

Polonia

 REDAKCJA i ADMINISTRACJA
KATOWICE, SOBIESKIEGO 11

WYCHODZI 7 RAZY W TYGODNIU

 TELEFON KATOWICE
№ 34-981

WYDAWCA: ŚLĄSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE i WYDAWNICZE „POLONIA” SP. AKC. W KATOWICACH. ZAŁOŻYCHEL I NACZELNY REDAKTOR WOJCIECH KORFANTY. REDAKTOR ODPOWIEDZ. AUGUSTYN PUSTELNIK

Maluca mówi po polsku Nagły zwrot w rozprawie warszawskiej

Warszawa, 3. 12. (PAT)

Na wstępie wtorkowego posiedzenia sądu w procesie o zabójstwo min. Pierackiego, wstaje oskarżony Maluca, który składa niespodziewanie w języku polskim następujące oświadczenie:

„Ze względu na zeznania świadka Jarostawa Spolskiego i ze względu na to, że od początku miałem wątpliwości, czy dobrze robię, odmawiając zeznań, proszę o pozwolenie złożenia wyjaśnień choć w tak spóźnionej fazie procesu”.

Oświadczenie to wywołuje na sali wielką sensację. Sąd zarządza na czas składania zeznań przez oskarżonego Malucę wyprowadzenie z sali pozostałych oskarżonych.

„Wnien jestem”...

„Uważam — mówi oskarżony Maluca — że przemawianie przemiełem w Warszawie po polsku jest uzasadnione. Co się tyczy mojej działalności w O. U. N., to oświadczam, że wnien jestem tego, iż należałem do O. U. N. i wnien jestem tego, co zrobiłem i jak zrobiłem. Już przed aresztowaniem moim miałem pewne wątpliwości co do metod działalności organizacji, lecz w tym czasie, kiedy wstępowałem do O. U. N., uważałem, że była to jedyna droga, która miałaby doprowadzić do stworzenia państwa ukraińskiego”.

Do O. U. N. zostałem wciągnięty w roku 1932 przez Gabrusewicza, który pełnił funkcje referenta organizacyjnego krajowej egzekutywy. Pierwszą moją pracą w organizacji polegała na szkoleniu mnie z pośrednictwem Gabrusewicza w kierunku ideologicznym.

Niema wyjścia

Przekonałem się, że metody i taktyka O. U. N. postawiły nas w takiej sytuacji, że jesteśmy bez wyjścia. Obecnie zdecydowałem się złożyć wyjaśnienia. Uważałem też za niewskazane zachowanie tajemnicy w stosunku do spraw, o których wiedziałem, a w szczególności wobec spraw, dotyczących zabójstwa min. Pierackiego i dyr. Babija.

Zatajenie tych spraw nie jest wskazane, gdyż wszelka niejasność może spowodować poważne konsekwencje nie tylko dla członków O. U. N., ale i dla całego społeczeństwa ukraińskiego.

Po kilku miesiącach wykształcenia ideologicznego, zaproponowano mi objęcie zastępstwa referenta organizacyjnego. Po wakacjach 1932 r., po t. zw. „konferencji wiedeńskiej” zostałem mianowany referentem organizacyjnym krajowej egzekutywy i na ten stanowisko pozostawałem aż do mojego aresztowania.

W Pradze

Wyjechałem w lipcu 1932 r. do Pragi, tam spotkałem się z Baranowskim, który po pewnym czasie przedstawił mi pułkownikowi Konowalcowi.

W tym czasie w Pradze byli: Anna Czemyńska, Jarosław Baranowski, Martynec i Konowalec.

O ustroju O. U. N. i kompetencjach jego władz wiem z wydawnictwa „Rozbudowa Nacji”. W kraju w ustroju tym były pewne odchylenia. Jaka była zależność władz krajowych O. U. N. od P. U. N., określić nie mogę, gdyż nie przypominam sobie ustroju władz zagranicznych organizacji. Na terenie kraju czynna była i odpowiedzialna przed „Prowodem” zagranicznym krajowa egzekutywa ze swym przewodnikiem na czele.

Prowydnic Bandera

Członkowie krajowej egzekutywy mieli funkcje wykonawcze i posiadali głos doradczy w stosunku do prowidyka. Od września, czy października 1933 r. polskim prowidykiem krajo-

Woj. Switalski zrezygnował z mandatu senatorskiego

Warszawa, 3. 12. PAT.

Biurowi Senatu komunikuje, że dr. Kazimierz Switalski w związku z powołaniem na urząd wojewody krakowskiego, zrezygnował z mandatu senatora i wicemarszałka Senatu.

Wznowienie wykładów

Warszawa, 3. 12. Tel. wł.

Zgodnie z zapowiedzią rektorów otwarte zostają wyższe uczelnie.

Przed bramami uniwersytetu i politechniki ustawione są posterunki policji. Młodzież grupuje się wewnątrz gmachów i tylko nieliczne grupy zatrzymują się chwilowo u wejścia. Nastrój wśród młodzieży jest podniecony, a atmosfera nerwowa.

wym był Stefan Bandera, który pełnił swe funkcje aż do swego aresztowania. Referentem prasowym był Spolski, organizacyjnym zaś ja. Referentem politycznym — Jaryj.

Zamachy

Jeżeli chodzi o pewne zamachy, czy akcje terrorystyczne, to mówiono o tem na posiedzeniach krajowej egzekutywy ogólnej. N. p. przy omawianiu sprawy więzienia lwowskiego nie wymieniano nazwiska Kosobudzkiego. Wprowadzenie w życie i wykonanie jakiegoś projektu terrorystycznego, zależało od prowidyka. Akcja bojowa była bardzo mocno konspirowana nawet przed nami. Do obowiązków moich należało organizowanie władz okręgowych i powiatowych na terenie Z. U. Z., t. j. na „ziemiach zachodniej Ukrainy”. Na czele okręgów stali prowidyk okręgowi, a na czele powa-

tów prowidyki powiatowi. W związku z tem stałem jeździłem do różnych miast „ziemi zachodniej Ukrainy”. Wiedziałem, że przez Kraków przechodzi literatura nielegalna. Z oskarżonych stykałem się w pracy z Bandera, Lebedem, Pidhajnym, Myhałem, Kaczmarzem i Rakiem. Jakie stanowisko zajmowali Pidhajny i Lebed, nie wiem. Myhał był kierownikiem wywiadu bojowego, Kaczmarz zaś pracował w referacie bojowym. W końcu 1933 r. Bandera polecił mi zorganizować t. zw. chaty w Lublinie i Poznaniu. W tym celu wyjechałem do Lublina, gdzie zgłosiłem się do Czornija.

„Chata” u Czornija

Czornij zgodził się na urządzenie u siebie „chaty”. Konkretnie nie mówiliśmy, kto ma do niego przychodzić. W podobny sposób zorganizowałem „chaty” w Poznaniu. Bandera polecił mi wyjechać w tym samym czasie do Warszawy i udać się do Lebeda, który tam wówczas przebywał pod nazwiskiem Dacko. Do-

myślałem się jednak, wchodząc do Lebeda, że prowadzi on wywiad. Na jednej z ulic Warszawy pokazywał on mi szereg fotografii, m. in. ówczesnego premiera Jędrzejewicza: min. Sprawiedliwości Michałowskiego. Powiedział też, iż wie gdzie mieszka radca lwachow i, że dostęp do niego jest bardzo łatwy,

Lebed chciał pieniędzy

Lebed domagał się pieniędzy. Jak długo bawił Lebed w Warszawie, nie wiem. Powiedział mi on, że chciałby być odwołany z Warszawy i prosił, bym powtórzył to Bandierze. Od Bandery dostałem 200 czy 250 zł., które wysłałem Lebedowi do Warszawy. Jeden przekaz podpisał ja napewno. Czy drugi przekaz był podpisany przemiełem, nie pamiętam.

Z Lebedem widziałem się później 2 razy. Lebed mówił, że przyjechał z Berlina. Z wyjaśnień jego wynikało, że członkowie O. U. N., z

którymi się spotykał zagranicą, przeciwni byli t. zw. „oksom”, czyli napadom ekspropriacyjnym na poczty i ambulanse, inaczej natomiast zapatrywali się na sprawę zamachow. Lebed opowiadał mi wówczas, że był w Genewie i spotkał się z Konowalcem. W dłuższej rozmowie z Bandera, dowiedziałem się od niego nazwiska 2-ech kobiet, z posród których miał on wybrać towarzyszkę dla Lebeda w Warszawie. Wywnioskowałem, że Bandera postanowił wysłać Hnatkowską.

Zabójstwo min. Pierackiego

Po kilkuminutowej przerwie, Maluca na pytanie, co mu jest wiadomem w sprawie zabójstwa min. Pierackiego, odpowiada, iż na jednym z kontaktów organizacyjnych, 25 czerwca 1934 r. spotkał się z Myhałem, od którego dowiedział się, że przyjechał gość z Warszawy. Dał polecenie Myhałowi, by zorganizował spotkanie na czerwonym moście we Lwowie. Oskarżony nic konkretnego o tym gościu z Warszawy nie wiedział, domyślał się jednak, że to był sprawca zabójstwa min. Pierackiego. Na podstawie następujących danych, gdy przeczytał w dniu zabójstwa pierwszy dodatek z rysopisem tam podanym, sądził, że może to być Lebed, gdy później przeczytał dokładnie rysopis, znacznie różniący się od wyglądu Lebeda, doszedł do przekonania, że to właśnie musiał być ten

gość. Pierwsze spotkanie nie doszło do skutku, wobec czego nazaczył drugie i podał hasło. Na spotkanie to przyszedł tylko Kaczmarz, którego Maluca znał już poprzednio. Na następne spotkanie również przyszedł tylko Kaczmarz. Jak oskarżony odniósł wrażenie, Kaczmarz chciał się upewnić, czy miał on prawo omawiać z owym przybyszem. Maluca, który wiedział, że przybysz ów przyjechał z Lublina wymienił także Czornija we Lwowie. Wówczas wątpliwości Kaczmarzkiego upadły i po chwili zjawił się ów osobnik. Oskarżony widział go po raz pierwszy. Wzrostu był średniego. Trzymał się nieco pochylony. Włosy miał krótkie, twarz szczupłą, usta szerokie. Ubrany był po sportowemu w wiatrówkę i pumpy.

(Ciąg dalszy na str. drugiej.)



Niemiecka drużyna piłkarska na dworcu lotniska berlińskiego przed odjazdem do Londynu na mecz z reprezentacją Anglii.

Piłkarze i detektywi

Londyn, 3. 12. Tel. wł.

Ze względu na wrogi stanowisko angielskiego związku zawodowego wobec międzynarodowego meczu piłki nożnej Anglija-Niemcy, jaki ma być w śróde rozegrany w Londynie, drużyna niemiecka, która w poniedziałek przyjechała do Lon-

dynu, znajduje się pod ochroną tajnej policji angielskiej. Prasa angielska podkreśla, że członkowie drużyny nie chcą się wdawać w żadne rozmowy polityczne, z czego wnioskują, iż podobne rozmowy zostały ir: zakazane przez władze niemieckie.

Legendy pułkowników

Zaczyna się u nas obecnie tworzyć niejako dalszy ciąg legendy, a mianowicie teraz już jakby jakieś legendy pułkowników, stawiającej przed oczy ogółu postaci z obozu, nazywanego dzisiaj zazwyczaj tem mianem.

W radjo p. Konrad Wrzós zaczął wchodzić od dwu generałów, teraz przeszedł już do t. zw. pułkowników, opowiadając słuchaczom obszernie o p. płk. Sławku, a następnie podając rozmowę z p. Januszem Jędrzejewiczem, dwoma z posród pomajowych kierowników rządu. Niejedno w tych opowiadaniach jest, owszem, wcale zajmujące. Niewątpliwie jest jednak i to, że tworzy się w ten sposób może nieco przedwcześnie jakby cały już zastęp wielkoludów wśród naszej szarej rzeszy.

A w Polsce tak łatwo o zawrót głowy, który może łatwo dotknąć niejednego słuchacza, a kto wie czy i nie bohatera opowieści.

Jednocześnie p. Cat-Mackiewicz, w swem piśmie wileńskim, nawiązując do ogłoszonych w niem poprzednio uwag (nr. 324 i nr. 326), powiada: — Bardzo mi się podobał artykuł naszej młodej koleżanki o Sławku, jako postaci Sienkiewiczowskiej, i o Januszu Jędrzejewiczu, jako postaci z Żeromskiego.

Z zestawienia tego, w oczach i pod piórem wileńskich żędźców na wielkim koniu, korzystniej wychodzi p. Sławek, a gorzej p. Jędrzejewicz.

Ale właściwie i wogóle... po co ta literatura?

Pp. Sławek i Jędrzejewicz byli w ostatnim dziesięcioleciu naczelnymi działaczami politycznymi, w życiu a nie w literaturze, więc chyba najbardziej wskazane jest spojrzenie wprost na rzeczywistość zamiast przez sztuczne szkła powieści i z obłoków gdzieś daleko ponad ziemią, na której to wszystko się działo.

Skądżeż to w działalność p. płk. Sławka ma się wplątywać... Sienkiewicz, dałbóg, za nic tu nieodpowiedzialnego?

W r. 1927-28, przed wyborami, stał się p. Sławek założycielem BB., wówczas noworodka, dzisiaj, po siedmioletnim życiu, trupka, tak iż wiadomo o nim wszystko, od początku do końca. Nie był to, zaiste, zespół, któryby w chwale, jak w słońcu, chadzał, mówiąc po sienkiewiczowsku. Nikt, przebudzony nagle i najbardziej nawet zaspiany, ujrzawszy pstrą gromadę BB., nie zgadywałby, czy ma przed sobą towarzyszy ze Zbaraża, czy z Częstochowy, czy z Kamieńca, a także na nagrobku BB. nikt tego nie napisze.

W r. 1930-31, stojąc na czele rządu, wziął p. płk. Sławek na się obronę Brześcia wobec Sejmu na pamiętnym posiedzeniu 26-go stycznia 1931, gdy oświadczył, że w więzieniu brzeskim nie było żadnego znechania się, a oficerom-dozorcom wystawił świadectwo chwalebności bez zastrzeżeń.

Ale po co mieszać w to Sienkiewicza?

Małuca mówi o Maciejce

(Ciąg dalszy ze str. pierwszej.)

Na pytanie przewodniczącego, jaką różnicę zauważył między wyglądem tego osobnika, a fotografią Maciejki, okazaną mu w śledztwie, oskarżony odpowiada, że podczas wspomnianego spotkania osobnik ów nie wydawał mu się tak pełny na twarzy, poza tym na fotografii ma duże włosy. Usta miał grube i szerokie, tak, jak na fotografii. Ogólny wygląd też sam. W czasie tego spotkania na czerwonym moście osobnik ów zaczął mu opowiadać, lecz oskarżony powiedział, by o tej sprawie nikomu nie mówił, a i on sam nie jest upoważniony do jego badania. Tu oskarżony podaje, że w organizacji był zwyczaj badania wykonawców pewnych aktów. Osobnik ów oświadczył

oskarżonemu, że wszystko, co pisze prasa o ucieczce po zamachu na ministra, jest prawdą. Na pytanie oskarżonego, co do płaszcza i kokardki, nie nie odpowiadał, a tylko uśmiechnął się. Co do bomby oświadczył, że czynił wszystko, by bomba wybuchła, jednakże czuł, że „nie się w niej nie robi”, wobec czego postanowił strzelać do ministra z rewolweru. Opowiedział też, że strzelał do posterunkowego, dalej, że po zamachu poszedł na jakieś spotkanie, ale nikt nie przychodził, wobec czego na własną rękę postanowił uciec. Owym mężczyzną, z którym miał się spotkać, był rzekomy Skyba, czyli Lebed.

stacji Kłępuszów, gdzie będzie czekał Baranowski.

Na dwa dni przed swoim aresztowaniem, które nastąpiło 10 sierpnia, oskarżony dowiedział się od Raka, że sprawa przejścia przez granicę Maciejki została załatwiona i o szczegóły nie wypytował. W sprawie zamachu na wojewodę Józefowskiego oskarżony oświadcza, że jesienią 1933 r. dowiedział się, że przeprowadzana jest inwigilacja wojewody Józefowskiego. Od kogo się dowiedział, nie pamięta. Później dostał od Bandery polecenie nawiązania kontaktu pomiędzy bojowcami a kimś z Lucka. Po pewnym czasie Bandera powiedział mu, że ludzie, wyznaczeni do tej roboty, robią tak, aby nic nie zrobić.

Wreszcie Małuca mówi o przygotowaniach do zamachu na Kosobudzkiego i pobicia posła Matczaka.

Następnie przewodniczący zarządził przerwę obiadową.

Zgon siostry królewskiej

Londyn, 3. 12. Tel. wł.

Siostra króla angielskiego, księżniczka Wiktoria zmarła we wtorek nad ranem w 67 r. życia.

W r. 1934-35, stojąc na czele swego klubu lub rządu, przeprowadzał p. Sławek nową konstytucję, prawda, że... naprzelaj, ale to nie był huragan husarski, oraz ustawy wyborcze, które wprowadził chwacko... ominęły społeczeństwo, ale bez podjazdowej brawury zagonicyzyków, bo przecież nikomu p. Car nie przyobleka się w oczach w postać Skrzetuskiego, ani też p. Podolski nie wywołuje wspomnień Kmicica choćby na chwilę.

Lepiej mówić wprost. BB.: wiemy. Brześć: wiemy. Konstytucja: wiemy. Ustawy wyborcze: wiemy. A Sienkiewiczza nie ruszać.

P. Janusz Jędrzejewicz także działał postród nas i w naszych oczach, tak iż niema powodu, by tę działalność odgrzebywać z... Popiołów aż Żeromskiego.

W r. 1932 narzucił p. Jędrzejewicz ustawę o szkolnictwie powszechnym i średnim, niszcząca odwieczne wypróbowaną szkołę średnią, a w wynikach swych utrudniająca młodzieży wiejskiej dostęp do wyższych stopni wykształcenia, co prawdopodobnie nie było marzeniem Żeromskiego. W r. 1933 w ustawie o szkołach akademickich wzięł w twarde tryby świat nauki i młodzież, który bronił się, od Balcera do najmłodszych roczników, przed dobrodziejstwami tej zmiany. W tymże roku 1933 obdarzył p. Jędrzejewicz kraj bardzo urzędową Akademią Literatury z nieprawdopodobnego zdarzenia.

Nad wszystkim tem zaś unosił się duch t. zw. wychowania państwowego, nad którym wielki pisarz Syzyfowych Prac byłby ręce załamał, z protegowanym Legijonem Miodych pośrodku, przeklinanym dzisiaj już niemal powszechnie jako wylegarnia karierowiczostwa, bezprzykładnie płaskiego, czego niewątpliwie nie chciał i p. Jędrzejewicz, a żadną miarą Żeromski.

Więc zła to zabawa. A dzisiaj z życia uciekać w powieść i tworzyć legendy ciągi dalsze. St. Str-ski.

Zmiany na stanowiskach wojewodów

Warszawa, 3. 12. Tel. wł.

W najbliższych dniach zaisc mają nowe zmiany na stanowiskach wojewodów. Opuści swój urząd wojewoda białostocki, gen. Popławski. Na jego miejsce ma być mianowany b. podsekretarz stanu Prezydium Rady Ministrów, p. Siedlecki. Do centrali Ministerstwa Spraw Wewnętrznych odwołany został wojewoda kielecki i b. dyrektor kancelarii sejmowej Dziadosz. Obelmie on stanowisko naczelnego inspektora przy ministrze Spraw Wewnętrznych. Mówi się też, że opuści swoje stanowisko wojewoda warszawski, p. Nakoniecznikoff-Klukowski, a na jego miejsce przyjdzie wojewoda pomorski, p. Krtklic. Wakowałyby więc w najbliższym czasie dwa stanowiska wojewodów, a mianowicie w województwie pomorskim i kieleckim. O kandydatach na te stanowiska, narazie nie słyhać.

Prześladowania Polaków w Niemczech

Warszawa, 3. 12. Tel. wł.

Wiści jakie nadchodzą z Niemiec, świadczą, iż rozpoczęła się tam nowa fala prześladowań obywateli polskich, tym razem bez różnicy rasy i wyznania. Prześladowania polegały na tem, iż w mieszkaniach obywateli polskich przeprowadzane są często rewizje domowe i, że obywatele polscy wzywani są do biur Gestapo pod najrozmaitszymi pozorami. Metoda nacisku policyjnego zmierza najwidoczniej do tego, by obywatele polskich nasraszyć i zmusić do wyjazdu z Niemiec. Prześladowania te stosowane są szczególnie wobec obywateli zamożnych, którzy w obecnych warunkach finansowo-gospodarczych, musieliby pozostawić w Niemczech swe posiadłości, co równałoby się ich materialnej ruinie. Polskie placówki konsularne w Niemczech interwenjowały w władz w sprawie nacisku policyjnego na obywateli polskich. Interwencje te nie dały dotychczas wyników pomyślnych.

Posel czeski opóźni przybycie do Warszawy

Warszawa, 3. 12. Tel. wł.

W związku ze zmianą na stanowisku Prezydenta republiki czechosłowackiej, jak i innych czołowych stanowisk państwowych w Czechosłowacji, opóźniony zostanie przyjazd nowego posła czeskiego do Warszawy. Nowy poseł Czechosłowacji dr Slavik przybędzie do Warszawy w początkach stycznia.

Chce uciekać z Polski

Przybył z Warszawy oświadczył, że chce uciekać z Polski. W początkach lipca oświadczył oskarżonemu, że chce uciekać do Czechosłowacji i potrzebuje pieniędzy. Wręczył mu wówczas 35, czy też 40 złotych z pieniędzy organizacyjnych. Osobnik ten wyjechał do Sławski, by przekazać się przez granicę czechosłowacką. Oskarżony wyjechał w tym samym kierunku do Synowodka Wyżnego, do podziemi. Tam przebywał do 12 czy 13 lipca. Małuca po powrocie ze Lwowa znowu spotkał się z zabójcą ministra, który oświadczył, że w okolicach Sławski przejście do Czechosłowacji okazało się niemożliwe i trzeba uciekać na odzinku Jasiny. Legitymował się on dowodem na

nazwisko Kalifornskiego. Fotografia na tym dowodzie była mniej podobna do jego wyglądu, a więcej do fotografii, okazanej oskarżonemu w śledztwie. Oskarżony Małuca postąpił się dla niego o mieszkanie u swej znajomej Janiny Begej, a ponieważ miała ona z tej racji zatarg ze swoją matką, wystarał się o inne mieszkanie, jak się zdaje, przez Bohuna.

Następnie Małuca opowiada o szczegółach akcji, mającej na celu umożliwienie zabójcy min. Pierackiego przedostanie się do Czechosłowacji.

Małuca spotkał się z Rakiem i polecił mu przetransportować przez granicę osobnika, który zgłosił się w Jamnej, na drugą stronę do re-

Mowa tronowa Jerzego V

Otwarcie sesji parlamentu angielskiego

Londyn, 3. 12. Tel. wł.

Nowy parlament angielski zebrał się we wtorek w południe na sesję, która, jak zwykle otwarta została mową tronową. Ze względu na żałobę dworską spowodowaną zgonem siostry króla Jerzego, ceremonię tą nie miała charakteru tak uroczystego, jak zazwyczaj. Na posiedzenie inauguracyjne członkowie Izby gmin przybyli do Izby lordów, gdzie na wspólnym posiedzeniu lord-kancelerz odczytał mowę tronową.

Król podkreślił w swym oświadczeniu, że stosunki Anglii z państwami zagranicznymi są w dalszym ciągu przyjazne. Polityka zagraniczna rządu, jak dotych-

czas oparta będzie na Lidze Narodów. Rząd nadal gotów jest wypełniać zobowiązania wynikające z Paktu Ligi, współpracując z innymi członkami instytucji genewskiej i zdecydowany jest w każdym razie użyć całego swego wpływu na rzecz utrzymania pokoju. W konsekwencji załączonych przez siebie zobowiązań, rząd angielski czuł się zmuszony zawrzeć porozumienie z kółkami innymi państwami, wchodzącymi w skład Ligi Narodów i wydać pewno zarządzenia gospodarcze i finansowe w stosunku do Włoch. Równocześnie jednak rząd nie zaprzestaje wysiłków w kierunku przy-

wrócenia pokoju na warunkach możliwych do przyjęcia zarówno przez Włochy i Abisynię, jak i Ligę Narodów.

Król przyjął z wielkim zadowoleniem fakt, że wszystkie państwa zaproszone na konferencję morską przyjęły to zaproszenie i wyraża nadzieję, że prace konferencji zostaną uwiełniczone sukcesem.

Co się tyczy polityki wewnętrznej, to rząd wyteży wszelkie siły, celem odbudowy handlu, przemysłu i rolnictwa, zwracając specjalną uwagę na okregi dotknięte najciężej przez bezrobocie. Rząd bada w tej chwili środki zmierzające do poprawy warunków pracy w przemyśle górniczym. W przygotowaniu jest projekt ustawy, przewidujący ujednostajnienie warunków pracy w górnictwie, pod kontrolą państwa. Inny projekt ustawy przewiduje gwarancje państwowe na pożyczki jako mając załączoną przedsiębiorstwa kolejowe na inwestycje. Program prac rządu przewiduje poatem specjalne zarządzenia, mające przynieść z pomocą lotnictwu handlowemu w Wielkiej Brytanii i w całym imperium.

Przewidziano też ulepszenie urzędzeń sanitarnych i służących wychowaniu fizycznemu w szkołach oraz rozszerzenie sieci szkół technicznych. Wiele uwagi przykłada rząd do rozwoju polski społecznej i polepszenia stanu zdrowotnego społeczeństwa.

Zobowiązania międzynarodowe W. Brytanii, wynikające z paktu Ligi Narodów, jak również bezpieczeństwo imperium wymaga, aby dotychczasowy brak w obronie narodowej, zostały jaknajszybciej usunięte. W najbliższym czasie rząd przedłoży parlamentowi odpowiednie projekty.

Mowa tronowa zaczęła się od wyrazów ubolewania, iż król nie może przemawiać do parlamentu osobiście.

Order Podwiązki

Londyn, 3. 12. Tel. wł.

Król angielski udekorował króla Leopolda Belgijskiego wstęgą kawalera Orderu Podwiązki. Order ten jest najwyższym odznaczeniem angielskim. Król belgijski Leopold zasięgał w czasie swego pobytu w Londynie porady u wybitnego dentysty.

Odnalezienie porwanego dziecka

Paryż, 3. 12. PAT.

Energiczne poszukiwania policji porwanego synka prof. Malmajaca uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem. Dwóch inspektorów policji odnalazło go zdrowego i całego w willi na jednym z przedmieść Marsylii. Inicjatorem porwania dziecka był Gilbert Rolland, kierował nim chęć zdobycia pieniędzy.

Stan bezrobocia

Warszawa, 3. 12. Tel. wł.

Według danych biur Pośrednictwa Pracy, Funduszu Pracy w czasie od dnia 15 listopada do dnia 30 listopada biura zarejestrowały ogółem na terenie całej Polski 309 888 bezrobotnych czyli o 26 304 bezrobotnych więcej niż w ciągu poprzednich dwóch tygodni.

Ostra dyskusja w Izbie Francuskiej

Lewica występuje przeciw ministrowi sprawiedliwości

Paryż, 3. 12. Tel. wł.

Rozpoczęta we wtorek przedpołudniem w Izbie francuskiej dyskusja w sprawie lig politycznych, która początkowo miała przebieg spokojny, przybrała popołudniu ostrą formę, tak, że przewodniczący zmuszony był chwilowo przerwać posiedzenie.

Posel radykalny Rucart, który na wstępie zaznaczył, że przemawia w imieniu ugrupowań lewicowych, zarzucił rządowi, że swola pobłażliwością zachęca lig do ekscesów i dopuszcza do rzucania przez nich hasła do mord, gwałtu i wojny domowej. Gdy mowa przytoczył szereg faktów, wedle których napastnicy osób politycznych nie zostali podciągnięci do odpowiedzialności, podkreślając spe-

cialnie wypadek posła Elbela, który podczas podobnego napadu stracił oko. Na prawicy Izby poczał się wzmacniać hełas. Z law lewicowych domagano się ustąpienia ministra sprawiedliwości.

Premier Laval w odpowiedzi oświadczył, że w wypadku Elbela przeciw napastnikom wdrożono postępowanie karne. Rzeczoznawcy badają jednak napastnika co do stanu poczynalności. Dalsze słowa premiera zostały bala-sem zagłuszone. Gdy minister sprawiedliwości usiłował zabrać głos, awantury wzmożły się do tego stopnia, że przewodniczący został zmuszony do przejściowego zawieszenia posiedzenia.

Trzydziestu nauczycieli w więzieniach

Przeciwpolska polityka na Litwie

Ryga, 3. 12. PAT.

Z Kowna donoszą: *Fala antypolskiej polityki, która od dłuższego czasu panuje na Litwie, nietyko nie ustaje, ale wzbera na siłę, zataczając coraz szersze kręgi.* W obecnej chwili około 30-tu nauczycieli polskich znajduje się bądź w więzieniach, bądź też otrzymało wyroki, skazujące na zesłanie. *Nauka języka polskiego została w ten sposób faktycznie zahamowana. W ostatnich dniach władze litewskie skazyły znów szereg osób na ciężkie kary i tak: Anna Bukowska została aresztowana, a*

następnie zesłana na jeden rok, Teodora Kurkitówna również została aresztowana i zesłana na rok. Tadeusz Jankiewicz, członek zarządu świetlicy wilkomirskiej zesłany został na okres trwania stanu wojennego. Te sama kare otrzymał kierownik biblioteki w Wedziagole Mieczysław Anczuto. Poatem zostali skazani na długoterminowe więzienie Józef Pacewicz, 16-letni Bujwid i 16 innych członków wilkomirskiej świetlicy polskiego Towarzystwa oświatowego.

Podróż chińskiego ministra wojny

I sprawa autonomii Chin Północnych

Londyn, 3. 12. Tel. wł.

Chiński minister wojny, Hoingczin, którego podróż z Nankinu do Pekinu wywołała w prasie japońskiej wielkie niezadowolenie, przybył we wtorek wieczór do Pekinu, gdzie natychmiast przystąpił do rozmów z „komisarzem nacylfikacyjnym” Sungcejuanem i innymi przedstawicielami osobistościami politycznymi Chin Północnych. Głównym celem tych rozmów jest kwestia autonomii Chin Północnych, która to kwestia była dotychczas przedmiotem rokowań między rządem nankińskim a przedstawicielem Japonii, generałem Doihara.

Wychodzący w Tientsinie dziennik chiński „Takungpao”, ostrzega Sungcejuana przed kontynuowaniem akcji autonomicznej i zwraca mu uwagę, że ruch autonomiczny jest sztucznym tworem japońskim, który nie cieszy się poparciem narodu chińskiego.

Wedle doniesień ze źródeł chińskich, w pewnych okregach prowincji Hopei Japończycy zbierają wśród ludności chińskiej podpisy na rzecz autonomii, co budzi wśród tamtejszej ludności wielkie zaniepokojenie.

„Okres przetrwania”

Z dnia

Włochy pod znakiem sankcji

(Od rzymskiego korespondenta „Polonii”)

Rzym, w listopadzie. Na Corso Umberto w Rzymie znajduje się bardzo elegancki sklep, w którym sprzedawano angielskie szale i krawaty. Magazyn ten reklamował ustawicznie „wyłącznie angielskie materiały” i najnowsze przejawy mody londyńskiej. Na szybie wystawowej widniał herb W. Brytanji i napis „englisch spoken”. Magazyn, znany zresztą w stolicy, funkcjonował pod auspicjami ks. Walji. „Principe di Gallia”. Obecnie w wyglądzie składu materiałów angielskich zaszły pewne zmiany. Zniknął przedewszystkiem napis, głoszący turystom, że mogą się porozumiewać z personelem w języku Byrona. Po wtóre słowo „Walja” przykryto białym płótnem, z napisem „Piemonte”. Magazyn nazywa się odąd „Principe di Piemonte”, „Książę Piemontu” i sprzedaje wyroby, na które przykleja się karteczki z napisem „italienissimo”. To znaczy, że wszystkie towary w sklepie są jaknajbardziej włoskie.

Patryjotyzm gospodarczy

Ten magazyn na Corso Umberto jest do pewnego stopnia klasycznym wzorem gospodarczego patryjotyzmu, jaki według poleceń miarodajnych czynników winien przyświecać włoskiemu kupiectwu. Propaganda w kierunku nabywania wyrobów wyłącznie krajowych uświadamia zresztą na każdym kroku faszystowskie obowiązki kupca i konsumenta wobec faszystów. Na oknach wystaw sklepowych i murach domów mienią się wszystkimi kolorami tęczy afisze:

— Ani centima dla sankcjonistów”. „Precz z towarami wrogów Wodza i Italji”. „Rzymska wilczyca pokaze zęby psiarni europejskiej”. „Włoski pieniądz tylko dla Włochów”.

Ostatnie wezwanie jest bardzo przekonujące — i to pod każdym względem. Pieniądz włoski staje się coraz to bardziej środkiem wymiany jedynie we Włoszech. Na giełdach zagranicznych lir leci w zafrazujący sposób. Zresztą w samej Italji uległa „moneta narodowa” bardzo przykryj operacji. Lir włoski, należący, przynajmniej teoretycznie, do walut „bloku złotego”, przestał od wczoraj figurować, na liście niedewaluowanych dewiz.

Bolesna operacja

Rząd włoski, który od dnia 20 listopada br. posiada monopol na nabywanie metali — odstąpił od parytetu złota. Ostatni dekret ministerstwa skarbu ustala nową cenę tego szlachetnego kruszcu. Jeżeli stabilizacja lira z dnia 16 grudnia 1927 roku określała wartość jednego grama złota na 12 lirów — to rozporządzenie z 27 listopada 1935 r. ustala cenę jednego grama złota na 15,50 lirów. To znaczy, że jeden lir włoski, który według oficjalnego kursu przedstawiał jeszcze pozawczoraj wartość 0.080191 grama złota, spadł dzisiaj do 0.064516. Jest to bardzo bolesna amputacja, gdyż zmniejsza ona wartość pieniądza o 18.53 proc. Lir włoski, przewyższający dotychczas franka francuskiego o 0.34 punkty zostanie zrównany z frankiem. Kurs oficjalny wynosi 1.07 fr. za lira. Naturalnie kurs oficjalny. Albowiem na giełdach paryskich można nabyć liry po cenie znacznie mniejszej.

Ta dewaluacja silnych dotychczas dewiz włoskich jest pierwszym, bardzo groźnym ostrzeżeniem, jakie na ścianach Pałacu Weneckiego kreśli ręka angielska. Jest również stwierdzeniem faktu, że t.zw. „odcinek gospodarczy” nie podlega wpływowi nawet najbardziej autorytatywnych rozkazów.

Na froncie gospodarczym

— Na froncie gospodarczym — pisala prasa rządowa — będą obowiązywały te same prawa, co na froncie operacji wojennych.

Już w poprzednich korespondencjach zwracaliśmy uwagę, że optymizm ten nie jest uzasadniony. Ekonomia rządzi się swojimi prawami, których nie może zmienić nawet najgenialniejszy Il Duce. Dyscyplina gospodarcza jest bardzo cennym objawem społecznym — ale, by utrzymać walutę, nie wystarczy stosowanie karnianych zwyczajów w rozmaitych bankach państwowych. Na „rozkaz” mogą stukać tylko obawy wystraszonych urzędników. Natomiast życie idzie swoją drogą.

Jest ona coraz to bardziej ciernista we Włoszech. Wartość pieniądza spada, oszczędności niesłychanie pracowitego społeczeństwa tonieją, a drożyzna wzrasta nieomiernie. Zaledwie tydzień upłynął od radośnych obchodów jakimi witano dzień 18 listopada, dzień zastosowania uchwa-

lonych w Genewie sankcji — a już odczuwa się brak towarów, a nadewszystko niepokojącą zwyżkę cen, której rząd nie może opanować. Nie mówimy już o materiałach i maszynach, także i przed 18 bm bardzo drogie, a dzisiaj zupełnie niedostępnych dla przeciętnego obywatela. Ale drożęją artykuły pierwszej potrzeby, to jest chleb, masło, mięso, dalej węgiel i nafta. Cena makaronu — podskoczyła o

50 centimów na kg. Ten tylko, kto zna Włochy, może zdać sobie sprawę z klęski, jaką stanowi drożyzna tego artykułu żywnościowego. Zdrożało mięso i chleb, zdrożał bardzo silnie cukier. Dla ubogiej ludności półwyspu jest to prawdziwa klęska, nadzwyczaj przykra zwłaszcza w okręgach przemysłowych, przyzwyczajonych do wyższej stopy życiowej.

Węgiel i nafta

Podobne katastrofalne cechy pociąga za sobą drożyzna nafty i węgla. Z naftą zwłaszcza jest bardzo źle. Ceny detaliczne benzyny zwyżkowały w niektórych okręgach o 50 proc., a przewiduje się dalszą zwyżkę i dalsze ograniczenia. To samo jest z węglem.

Od tygodnia zaprowadzono ograniczenia w elektrowniach, zmniejszając siłę prądu. Lamy w mieszkaniach prywatnych świecą się coraz słabiej, a na uli-

cach o godz. 10 wieczorem jest już zupełnie ciemno. Zmniejszono ilość pociągów, a teraz prowadzi się akcję za nieopaleniem szkół. Miesiące zimowe we Włoszech są bardzo chłodne i wilgotne; nieuchronnym następstwem nieopalenia klas i urzędów — będzie wzrost grypy i gruźlicy.

— Są to konieczne ofiary — piszą dzienniki — które trzeba ponieść na drodze do osiągnięcia potęgi.

Wojna jest złym interesem

Bezwątpienia, ale nasuwa się pytanie, czy te ofiary osiągną swój cel, a powtórę, czy będą one stały w stosunku proporcjonalnym do zysków, jakie może przynieść wyprawa abisyńska? Dwa miesiące walki opłacono dewaluacją lira i wzrastającą nędzą mas. Ale to dopiero początek. Już dzisiaj mówi się, że dalszej obniżki wartości pieniądza nie da się uniknąć i że za dwa miesiące staną Włochy wobec widma nie dewaluacji, ale zwyczajnej inflacji, podobnej do tej, jaką przeszły kraje Europy

Centralnej. Nastroje w społeczeństwie, nie wyłączając kół rządowych, są coraz to bardziej minorowe. Wojna miała scementować faszystów, miała być ujściem „dla wulkanicznej energii narodu”.

Niech żyje wojna, niech żyje imperjalistyczne państwo włoskie! — głoszą rozmokłe na deszczu afisze.

Wojna żyje i trwa — ale okazuje się coraz to gorszym interesem.

M. A. Comba.

W KARYKATURZE WŁOSKIEJ



Marzenie Anglika.

(Il Lavoro Fascista, Rzym.)



ZIOŁA Z GÓR HARCU Dr. LAUERA

są dobrym środkiem dla uregulowania żołądka, usuwają obstrukcję, są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym.

MOBILIZACJA MIŁOŚCI BLIŹNIEGO

Odezwa ks. Prymasa Hlonda

W związku z „Tygodniem Miłosierdzia”, Jem. Ks. Kadyłal Prymas August Hlond zwrócił się do wiernych z następującą odezwą:

„Dokonywa się rehabilitacja miłosierdzia chrześcijańskiego. Naturalnym chcią jest poniżyć. Przejytkiem społecznym nazwał je komunizm. W nowoczesnym państwie nie przyznawali mu doktrynerzy ustrojów politycznych ani roli, ani miejsca. Absolutnym lekarstwem na wszelką biedę miał być budżet państwowy. Do zasadniczych rezerwatów publicznych zaliczono wszelką opiekę nad ubogimi.

Szybko i gruntownie zalało się życie z tym poglądem. Nędza przerosła możliwości finansowe najbogatszych krajów. Stało się jasne, że tylko zespolony wysiłek państw i społeczeństw uratować może narody od katastrof głodowych, jakie się rozgrywają w Sowietach. Hasło państwowe monopolu opieki nad biednymi zastąpiono wołaniem o uzgodnienie publicznej i prywatnej służby społecznej. Miliony głodnych karmią państwa, a drugie miliony karmić już musi dobroczynna akcja prywatna

Na tem tle występuje wzorowa, zbawcza działalność miłosierdzia chrześcijańskiego. W epokę naidotkliwszej i najbardziej powszechnej w dziejach nędzy weszło ono usłuźne, do wszelkich ofiar gotowe a, jak zawsze, niewrzaskliwe i na żaden interes nie obliczone. W czasy wyziębione i sputoszone przez materja-

lizm wkroczyło z nadorzędzonem tchnieniem miłości, z uczuciem braterstwa, z ukochaniem każdego i całego człowieka. Milionom dało poczucie ulgi, ubolewając, że nie może dać pełnego szczęścia. Gdy Państwo czyni bohaterские wysiłki, by zaspokoić szlachetny głód pracy, czynna miłość chrześcijańska dokonywa cichego cudu dobroczynności na rozległych odciinkach, na których bezspornie rozpostarała się wszelka nędza.

Kto ją zdola ogarnąć? Kto umie wskazać, gdzie się bieda zaczyna, a gdzie się kończy? Idzie przez wieś i miasto, przez barak i pałac, często nieregistrowana, ukryta i tem boleśniejsza, że w sobie zamknięta.

A idąc, rośnie. Zwiększa się z powodzią, z szuszą na polach, z kryzysem nieubłaganym, z ubożeniem kraju, ze zmęczeniem, które się do serc zakrada.

Czy nie przerosnie ducha i nie powali narodu? Dobrze, że „Tydzień Miłosierdzia” przerowadza nową mobilizację miłości bliźniego. Będzie to kurs ducha ofiar, ewangelii bliźniego, Chrystusowego braterstwa. Niech po wszystkich parafiach werbuje apostołów miłosierdzia! Niech piętnuje obojętność i samolubstwo. Niech w sferę nadorzędzoną podnosi każdego od nich liłości i każdego miłosierdy datek.

Jako zbiórka na biednych, jako „Tydzień funta”, a zwłaszcza jako propaganda ewange-

Socjalści kuszą ludowców

P. Niedziałkowski twierdzi w „Robotniku”, że ludowcy mogliby pójść „szmat drogi” razem.

„Dźwignąć Polskę na właściwy dziejowy szlak może tylko skupiony wysiłek włościaństwa, proletariatu i mas pracowniczych, — to, co określamy nazwą: „Ludowy Front”.

Stworzone więc zostały obustronnie przesłanki dla odbycia wspólnie dużej szlaku wspólnej drogi. Myślę, że tu, a nie gdzieindziej, leży jedyna szansa wyjścia z sytuacji, którą obdarzyły nas wszystkich rządy t. zw. pułkowników.

Decyzje Kongresu St. Ludowego zważą na szali poważnie, może nawet decydująco. My czekamy na te decyzje z całym spokojem. Potrzebę wspólnego frontu odczuwają nie tylko sami kierownicy; odczuwają ją żywo masy „od dołu”.

„Ludowy Front”... We Francji w takim bloku są komuniści. W polskim socjalizmie też są tendencje, by szukać sojuszników przedewszystkiem na lewo od siebie. Bund, socjaliści niemieccy, ukraińscy — oto naturalni, jeśli się tak można wyrazić, sojusznicy P. P. S. Lewe skrzydło P. P. S. wypowiedało się nieraz wyraźnie przeciw kompromisom z partjami „burżuazyjnymi” i rzuciło hasło „dyktatury proletariatu”. W tych warunkach kuszenie ludowców jest rzeczą dość dziwną.

Subwencje w Wilnie

Na łamach „Słowa” p. Mackiewicz polemizuje z b. sen. Abramowiczem, któremu zarzucił posiadanie kilku posiad. Podtrzymawszy i obroniwszy swe zarzuty, „Słowo” pisze:

„Grupa demokratyczna wileńska (p. Abramowicz) jest grupą polityczną... dobrze p. premierowi znaną. Cele i instytucje popierane przez tę grupę, załóżmy że ze względów ideowych, lecz które mogą się wydawać komu innemu nie tylko zbędnymi, lecz wręcz szkodliwym i, otrzymują kwotę pieniędzy podatkowych bardzo poważną.

Sądźmy, że powszechny system oszczędnościowy dalby się i tutaj przynajmniej częściowo zastosować”.

Czemż tak skromnie? Dlaczego „częściowo”? Jeśli pieniądze płyną z podatków, to takie subwencje powinny być w całości skreślone. Państwo nie powinno wydawać pieniędzy na cele partyjne.

Dalsza przebudowa szkolnictwa w Niemczech

w duchu narodowo-socjalistycznym

Ostatnio ukazała się nowa pruska ustawa o doradcach szkolnych. Ustawa ta zniosa dotychczasowe deputacje szkolne w miastach oraz nadzory szkolne w gminach wiejskich. Według nowych zasad kompletowania rad szkolnych mają one obejmować: 1) jednego do trzech nauczycieli, dobranych przez przełożonego gminy za porozumieniem nadzorczej władzy szkolnej, 2) podwojną, w stosunku do poprzedniej, liczbę obywateli, mianowanych przez przełożonego gminy w porozumieniu z kierownictwem miejscowym narodowo-socjalistycznej partji, 3) przedstawiciela, mianowanego przez nadzorczą władzę szkolną w porozumieniu z kierownictwem miejscowym Hitlerjugend, 4) z proboszcza katolickiej wzgl. pastora ewangelickiej gminy wzgl. obydwóch gmin.

Skompletowana w ten sposób rada szkolna pełni swe funkcje nie jako kolegium, lecz jako luźny zespół jednostek. Doradcą jest każdy poszczególny, wchodzący w skład rady szkolnej. Głosowanie nie jest przewidziane. Przelozony gminy obowiązany jest zasięgnąć rady doradców szkolnych przy ustalaniu budżetu szkolnego, przy planowaniu inwestycji szkolnych, przy wyznaczaniu okręgów szkolnych oraz przy wyborze nauczycieli.

Nowy porządek rzeczy, stworzony wspomnianą ustawą pruską o doradcach szkolnych, jest interesujący nie tylko dlatego, że wprowadza i w tej dziedzinie hitlerowską zasadę decyzji jednostkowej (Führerprinzip), ale także dlatego, że może mieć wpływ na szkolnictwo mniejszościowe polskie w Niemczech.

licznej miłości bliźniego i szkół chrześcijańsk-go czynu społecznego, jest „Tydzień Miłosierdzia” przedsięwzięciem tak szlachetnym, tak wzmożoną akcją społeczną i tak rzetelną służbą bożą, że wszyscy wszelkimi sposobami dopomóc mu powinniśmy do zupełnego powodzenia”.

Życie gospodarcze

„Ścinanie cen kartelowych”

Wyjaśniło się już, że rząd nie zamierza rozwiązywać głównych karteli, lecz ograniczyć do zmuszenia ich do obniżki cen. Obniżka taka będzie mieć niewątpliwie dodatni skutek pod tym wszelkie warunki, że kartele nie przerzucą całej obniżki na dostawców surowca, lub kupców. To się już nieraz zdarzało. Jeśli np. kartel obniżał ceny o 10 proc., ale równocześnie zmniejszał rabat dla kupców z 25 na 10 proc., to na takiej obniżce jeszcze zarabiał. Otóż obecnie niewątpliwie kartele będą usiłowały całą obniżkę cen powetować sobie np. kosztem rolników, dostarczających surowca, albo robotników. Takim planem rząd powinien się przeciwstawić. Chodzi o to, by kartele zostały zmuszone do oszczędności w dziedzinie kosztów administracyjnych, wysokich pensji, etc. Nikt nie żąda, by dyrektor zarabiał tylko tyle, co robotnik, lub zwykły urzędnik, ale faktem jest, że skutkiem wypłacania wysokich pensji same biura kartelowe, kosztują miliony zł. W administracji poszczególnych przedsiębiorstw też można osiągnąć duże oszczędności, co oczywiście w pewnej mierze zależy od uproszczenia naszego ustawodawstwa, zmuszającego obecnie do żmudnych obliczeń, pisanij i statystyki.

Kartele nie zbankrutują. Weźmy np. kartel cukrowy. Kilogram cukru potanieje z 1 zł. 25 groszy na 1 zł. Ale w tej obniżce uczestniczy rząd, zniżając podatek o 6 i pół grosza, oraz taryfę kolejową o 50 gr. na worku. Obniżone też będą ceny, płacone rolnikom za buraki. A reszta? Najprawdopodobniej kartel cukrowy ograniczy deficytowy wywóz cukru zagranicę. W ten sposób może tak dalece zmniejszyć swe straty na wywozie, iż w rezultacie, w ogólnym bilansie, jego zyski będą niewiele mniejsze, niż przed obniżką.

Co do nafty, to obniżka wynosi przeciętnie, dla całej Polski 4 grosze na 1 litr. Na kresach wschodnich — 7 gr. I tu rząd ułatwił obniżkę przed obniżeniem taryfy. Szkoda, że równocześnie nie zajęto się ceną benzyny, której wysokość powstrzymuje motoryzację kraju. A przecież położenie przemysłu naftowego zmienia się — w związku z wojną w Afryce — na lepsze.

Żelazo ma potanieć o 10 procent. Na kresach wschodnich dodatkowo o 10 zł. na tonie. Rabaty mają być utrzymane w dotychczasowej wysokości. Tu również ofiary ponosi kolej, zniżając taryfę. Trzeba stwierdzić, że cena żelaza sztabowego będzie wynosić, mimo wszystko jeszcze 69 proc. ceny z r. 1928. Jak widzimy, żelazo niewiele potaniało. Rząd jednak sądzi, że sedno rzeczy tkwi w kartelach przetwórstwa metalowego, a nie w drożyznie surowców i dlatego te kartele zamierza rozwiązać.

O włókiennictwie wicemin. Lechnicki powiedział, że właściwie ono już dostosowało się do ogólnego położenia gospodarczego kraju.

O ile potanieje papier?

Na sobotniej konferencji prasowej min. Górecki oświadczył, że rząd domaga się 15 procentowej obniżki cen papieru.

Obecny stan rozmów uzasadnia przypuszczenie, że kartel papierniczy zadowolony jest z tego żądania, w przeciwnym bowiem razie rząd jest zdecydowany kartel rozwiązać.

Uła poszczególnych gatunków papieru, a w szczególności dla rotacyjnego zniżka dałaby ok. 11 i pół proc., zeszytowego do 20 proc., specjalnego drukowego 20 proc. i do opakowania od 17—18 proc.

Wiceminister Lechnicki zaznaczył, że przemysł papierniczy ma widoki rozwoju. Polska ma doskonały surowiec. Inwestycje w przemyśle papierniczym wyniosły w ostatnim roku 14 milj. zł. Produkcja papieru i celulozy w Polsce stanowi obecnie zaledwie około 10 proc. produkcji Finlandji.

Szczegóły zniżki cen węgla

Na podstawie zarządzenia min. Góreckiego z dnia 2 grudnia obowiązujący dotąd cennik kopaliń zreszonych w Polskiej Kowencji Węglowej obniżony został w sortymentach węgla grubego i opalowego o 13 proc.; w sortymentach węgla przemysłowego zniżka wynosi przeciętnie 7 proc., zmieniając się zależnie od gatunków, przyczem w najwyższych gatunkach tego węgla wynosi ona 12,86 proc. Ceny brykietów węglowych również zredukowane zostały o 13 proc.

W stosunku do kresów wschodnich dotychczasowy cennik obniżono o 30 proc., t. zn. iż na kresy węgiel sprzedawany będzie średnio o 20 proc. taniej od zadeklarowanego obecnie cennika ogólnego.

Podobnie jak dotąd przy sprzedaży węgla

specjalnie gatunkowego, w wymiarach od 40 do 170 milimetrów (t. zw. kostka), kopalnie będą mogły doliczać zł. 1,50 na tonie.

Wszystkie wymienione powyżej ceny obliczane są loco kopalnie. Znaczy to, że na zniżkę cen detalicznych wpłynąć winna — niezależnie od zmienionego cennika kopaliń — również spo-

dziewana redukcja taryf kolejowych, oraz ewentualna obniżka kosztów pośrednictwa handlowego.

Dekret ministra przemysłu i handlu wejdzie w życie w dniu ogłoszenia, t. j. zapewne w środę.

721 tys. osób otrzymuje 1 miliard, 658 milionów

Trzy czwarte wydatków państwa, to pensje, emerytury, renty, zasiłki, nagrody, składki emerytalne i opłaty za pomoc lekarską. W budżecie na rok 1936-37 na te cele przeznaczono 1 miliard 658 milionów złotych.

W administracji pracuje 255.169 urzędników, oficerów i niższych funkcjonariuszów. W przedsiębiorstwach i zakładach pracuje 187.314 osób, w monopolach 2.083, w funduszach 1.274 pracowników.

Na giełdach światowych nastroje mocniejsze

Na światowych giełdach papierów wartościowych zaznaczył się w tygodniu ubiegłym przeważnie nastrój mocniejszy, obroty nie osiągnęły jednak większych rozmiarów.

GIEŁDA NOWOJORSKA wykazywała tendencję zwyczajną przy obrotach żywszych. Polscy polskie miały tendencję niejednorodną: zwyżkowały: Stabizacyjna, m. st. Warszawy, Śląska, obniżyła się pożyczka Dillon. W dniu 29 listopada notowano (w nawiasach cyfr z 23 ub. m.): 8 proc. Poż. Dillon 91.75 (92.75), 7 proc. Poż. Stab. 103.00 (101.50), 6 proc. Poż. Dolarowa 78.25 (78.50), 7 proc. Poż. m. Warszawy 63.25 (67.00), 7 proc. Poż. Śląska 69.00 (69.00).

GIEŁDA LONDYŃSKA miała naogół usposobienie mocne, transakcje rozwijały się jednak leniwie ze względu na ogólną niepewność polityczną. Dobrym popytem cieszyły się akcje elektryczne, przemysłu hutniczo-żelaznego, naftowe i tekstylne. Dużel zniżce uległy papiery brazylijskie, wskutek krwawych zamieszek komunistycznych w B-azylji.

GIEŁDA PARYSKA wykazywała początkowo tendencję słabą, jednak pod koniec tygodnia pod wpływem zwycięstwa Laval'a w parlamencie, nastrój na giełdzie znacznie się wzmocnił.

Na GIEŁDZIE BERLIŃSKIEJ przeważał nastrój słaby. Zarówno banki jak i szerokie sfery publiczności wstrzymywały się od zawierania

Razem armia pracowników państwowych liczy 445.840 osób.

Do tego doliczyć trzeba 83.833 osób, pobierających emerytury i zaopatrzenia, oraz 185.018 inwalidów i weteranów. Razem 720.893 osoby. W tej cyfrze są więc uwzględnieni kolejarze, pocztowcy, zawodowi wojskowi etc., natomiast nie są uwzględnieni szeregowi, których jest 211 tysięcy.

transakcyj. Natomiast GIEŁDA WIEDENSKA miała usposobienie mocne, co przypisać należy dalszej poprawie sytuacji gospodarczej Austrii.

Na GIEŁDZIE WARSZAWSKIEJ obroty nieco się zwiększyły. Notowano (pierwsza cyfra z 23, druga z 30 listopada r. b.): papiery procentowe: 4 proc. Poż. Dolarowa 53.00, 5 proc. Poż. Konwers. 63.00 — 63.50, 6 proc. Poż. Dol. 78.00 — 77.50, 7 proc. Poż. Stab. 61.75 — 62.00, 4½ proc. L. Z. Ziemske 43.13, 5 proc. L. Z. m. Warszawy z 1933 r. 50.00 — 51.75; akcje: Bank Polski 95.50 — 95.25, Warszawskie Towarzystwo Fabryk Cukru 36.00 — 33.44, Czastocze 34.25, Starachowice 31.00 — 32.00, Modrzewów 4.10 — 4.10, Norblin 37.50 — 37.50, Ostrowiec 19.50 — 19.00, Haberbusch 33.00.

Obroty na rynku dolarowym były małe: Banknoty dolarowe notowano 5.32, dolary złote 9.00 — 9.01, ruble złote 4.81 — 4.82, ruble srebrne 1.80, bilon srebrny 0.82.

Czeki New York utrzymały się na niezmiennym poziomie 5.31 7/8, kabel notowano również bez zmian 5.32. Z dewiz europejskich zwyżkował Amsterdam, obniżył się Zurych. Inne dewizy utrzymały się na dotychczasowym poziomie. Czerwonice sowieckie cieszyły się w dalszym ciągu dużym popytem i notowane były 2.50 — 2.70 — 3.20.

A. Z. W.

BRAK DECYZJI OZNACZA ZGODE

Termińowość załatwień podn i ulgi podatkowe

Omawiając w specjalnym artykule zarządzenia Min. Skarbu, gwarantujące płatnikom, że ich podania o ulgi w zakresie świadczeń przemysłowych 1936 r. będą załatwione (wraz z doręczeniem decyzji) przez izby skarbowe w ciągu 2 miesięcy, a przez urzędy skarbowe w ciągu 6 tygodni — tyg. „Polska Gospodarka” podkreśla, że wprowadzona tem zarządzeniem instytucja prawna, polegająca na założeniu, że brak decyzji władzy po upływie określonego czasu oznacza przewyżnione załatwienie wniesionego podania — nie była dotychczas w ustawodawstwie skarbowym stosowana.

„Od szeregu lat — pisze tygodnik — Ministerstwo Skarbu prowadzi politykę ulgowych świadczeń przemysłowych, przyznawanych bądź to z urzędu, bądź na podanie. Otóż, płatnik, który wnosí podanie o ulgowe świadczenie przemysłowe, jeżeli korzyść z tego tytułu ma

być pełną, musi szybko dostać decyzję, by wiedział, na jakim fundamencie stoi. Najdłuższy termin, zaorełony w omawianym okólniku wynosi 2 miesiące i, przynajmniej, że termin ten jest dobrze dobrany i że więcej jest w nim uwzględniony interes płatnika, aniżeli techniczne możliwości władz skarbowych. Dzięki temu przepisowi płatnik będzie pewny, że, o ile do 6-ciu tygodni lub dwóch miesięcy nie otrzyma decyzji odmownej, nie będzie narazony na to, że obowiązek dopłaty do świadczenia przemysłowego spadnie na niego zamiast na początku roku gospodarczego — na koniec tego roku. Władze skarbowe będą zmuszone do szybkiego załatwienia podn, a załatwiwszy je szybko będą miały większe realne możliwości ściągnięcia od płatnika, w razie decyzji odmownej, należnej sumy, niżby je miały po opóźnieniu załatwienia podania”.

NOTOWANIA GIELDOWE

URZĘDOWA CEDULA
GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH
z dnia 3 grudnia 1935 r.

Ceny oznaczone są za 100 kg w złotych parytet wozon Katowice, w handlu hurtowym, w ładunku wagonowych.

Kursy ustalone na podstawie cen transakcyjnych.
Zyto 14.50—14.80. Owies zbierany 15.25, Mąka pszenna gat. I 0.65% 29.00, Mąka żytnia gat. I 0.45% 31.75, Mąka żytnia gat. I 0.55% 21.00—21.50.

Ceny orientacyjne niezmiennione. Usposobienie: spokojne.

NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIEŁDY z dnia 3 grudnia 1935 r.

Papier państwowy:

3 proc. poż. budowlana 39.75, 5 proc. poż. konwersyjna 63.50, 6 proc. poż. dolarowa 78.00, 4 proc. poż. dolarowa 52.50, 7 proc. poż. stabizacyjna 62.38, 62.25, 62.50, 63.50 drobne, 4 i pół proc. L. Z. Ziemske Kredyt 44.25—44.00.

Tendencja dla pożyczek przeważnie mocniejsza, dla listów utrzymana.

Dewizy:

Belgja 89.90 — 90.08 — 89.72, Holandja 359.90 — 360.62 — 359.18, Londyn 26.20 —

POD WŁOS...

Sporna kwestja

Orzeczenia Sądu Najwyższego postępują, jak to jest wszystkim wiadomo, znaczenie t. zw. zasadnicze. Na podstawie tych orzeczeń opierają się wyroki w niższych instancjach i dzięki temu wiele spornych z prawniczego punktu widzenia, kwestyj zostaje należycie wyjaśnionych.

Niestety, nie wszystkie jednak sprawy wędrują aż do Sądu Najwyższego, aczkolwiek co do niektórych byłoby to specjalnie pożądane.

M. in. chodziłoby tutaj o sprawę nielubą Grolikowej ze Studzienic w powiecie Pszczyńskim. Otóż ta Grolikowa narzbięrała w kwietniu b. r. w lasach Przynusowego Zarządu Dóbr Księcia Pszczyńskiego trochę trawy, wartości — 10 groszy (słownie: dziesięciu groszy). Fakt ten został uznany za kradzież i w parę miesięcy później Grolikowa została skazana w Sądzie Grodzkim w Pszczyńcu na 5 (słownie: pięć) złotych grzywny.

Sprawa Grolikowej jest, jak każdy wie, bardzo charakterystyczna. Oczywiście nie mamy najmniejszego zamiaru krytykować powyższego wyroku, niemniej jednak uważamy, że byłoby niezwykle ciekawe usłyszeć co do tego orzeczenie Sądu Najwyższego.

Możliwe, że wielu ludzi na to odpowie:

— Ach, głupstwo! O pięć złotych grzywny zabierać czas i pracę Sądowi Najwyższemu? Niby, czy jest się o co procesować...?

Pewnie, że nie. Ale tu nie chodzi o 5 złotych. Chodzi o co innego: Mianowicie o — trawę wartości 10 (słownie: dziesięciu) groszy. 10 (słownie: dziesięć) groszy, proszę Państwa, to rzeczwiście jest jakoś strasznie mało, 10 groszy dajemy przecież żebrakowi, 10 groszy uważamy za drobniaczek, prawie, że bezwartościowy, i t. d. Rozumiemy dobrze — święte prawo prywatnej własności — ale pomysłmy tylko, ile trawy rośnie w dobrach Księcia Pszczyńskiego, pozostających pod zarządem przymusowym! I pomysłmy równocześnie, ile to trawy może być za 10 (słownie: dziesięć) groszy! No i porównajmy: z jednej strony olbrzymie dobra, na których rośnie trawa Bóg wie ile, a z drugiej — trawa, wartości 10 (słownie: dziesięciu) groszy, którą zebrała Grolikowa.

Powiadam jeszcze raz: Pomysłmy tylko i porównajmy.

Dlatego też może teraz wszystkim wyda się już jasne, dlaczego sprawy a la sprawę Grolikowej powinny wreszcie posiadać orzeczenie Sądu Najwyższego.

Proszę dlatego, abyśmy wzięli, czy naprawdę 10 (słownie: dziesięć) groszy przedstawiają taką „karalną” wartość, czy też nie.

Zdania bowiem co do tego mogą być podzielone.

Niejaki X.

26.72 — 26.13. Nowy Jork czek 5.31,25 — 5.32,50 — 5.30. Nowy Jork kabel 5.31,375 — 5.32,625 — 5.30,375. Paryż 35,01 — 35,08 — 34.94. Praga 21,98 — 22,02 — 21.94. Zurych 171,90 — 172,24 — 171,56. Sztokholm 135,15 — 135,48 — 134,82. Madryt 72,60 — 72,75 — 72,45.

Akcje:

Bank Polski 96,00, Warsz. Tow. Fabryk Cukru 33,50, Lippop 7,50, Ostrowiec 18,75 i 18,50, Starachowice 31,50.

Tendencja niejednorodna.

Waluty:

Dolar prywatny 5,32. Tendencja utrzymana.

Pożyczki Polskie w Nowym Jorku:

Pożyczka Dillonowska 92,75, Pożyczka stabizacyjna 104,00, Pożyczka warszawska 68,75, Pożyczka śląska 70,25.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 3 grudnia 1935 r.

Ceny parytet Poznań.

Zyto cena transakcyjna, tranz. 30 ton 12.25, Owies cena transakcyjna, tranz. 60 ton 14.70. Owies cena transakcyjna, tranz. 15 ton 14.75, Owies cena orientacyjna 14.75—15.50, Pasenka orientacyjna 17—17.33, Mąka pszenna I gat. A 30—31.75, Mąka pszena I gat. B 29.25—29.75, Mąka pszena I gat. C 28.25—28.75, Mąka pszena I gat. D 27.25—27.75, Mąka pszena I gat. E 26.25—26.75, Mąka pszena II gat. A 26—26.50, Mąka pszena II gat. B 25.50—26, Mąka pszena II gat. D 23.25—23.75, Mąka pszena II gat. F 21.25—21.75, Mąka pszena II gat. G 19.75—20.25.

Reszta notowań bez zmiany. Usposobienie spokojne. Ogólny obrót 2.214 ton, żyta 613 ton, pszenicy 367 ton, owsa 331 ton, jęczmienia 374 ton.

Domowe... menażerje Zdaleka i zbliżka

Snobizm, czy prawdziwa miłość do zwierząt

Pod mianem zwierząt domowych rozumieliśmy dotychczas psa, lub kota, tych włernych i pożytecznych towarzyszy człowieka od prehistorycznych czasów. Wprawdzie tu i ówdzie trzymane są w domu niedźwiedzie, sarny, wydry, lub lwy, lecz to wyadki dość rzadkie. W ostatnich czasach rozpowszechniło się chowanie małych, lecz niezdolność przystosowania się do klimatu i wysoka cena tych zwierząt utrudniają ich spopularyzowanie.

Obecnie i w tym zakresie dużo się zmieniło. Sprzedawcy zwierząt w rozmaitych krajach, a zwłaszcza w wielkich miastach twierdzą, że niemniej już zwierzęcia, któregoby człowiek nie zdołał oswoić i do niego się przywiązać.

Domowe menażerje

Niedawno zatelefonowała pewna pani do Nowego Jorku do pogotowia z rozpaczliwą prośbą, aby ratować jej mały od zatrucia gazem. Gdy karetka pogotowia zjawiała się na miejscu, okazało się, że pani ta chowała w domu aż 10 szympan-sów! Wszystkie zatrute gazem małpy zostały uratowane ku wielkiej radości ich właścicielki.

Prywatne menażerje mnożą się w Londynie, jak grzyby po deszczu. Przed kilku tygodniami w rzucano z mieszkania pewną starą pannę, której sąsiedzi skarżyli się, że nie mają ani chwili spokoju wskutek krzyków i pisków tej menażerji. Dziwaczka ta chowała w jednym pokoju 4 małpy, 19 kotów i 22 psy. Nic dziwnego, że w tę sprawę musiała się wdać policja.

Jadłowita żmija w pudełku

Do dyrektora ogrodu zoologicznego w Rzymie przyszła pewnego dnia zapłakana młoda paniuszka z pudełkiem tekturowym pod pachą. Łkając, wyjąkała przyczynę najsia. Jej ukochany wąż nie chce jeść od kilku dni, a ona go tak lubi... Dyrektor otworzył pudełko — i natychmiast zamknął je z przerażeniem. Ujrzał czarną żmiję egipską, jeden z najniebezpieczniejszych jadowitych gatunków węży. Jakiś zwarzowany wujaszek przywiózł dziewczynie tę żmiję w podróży do Ameryki. Tylko cudownemu zrządzeniu losu, albo istotnie przyjaznemu stosunkowi niebezpiecznego węża do dziewczyny, przypisać należy ten zdumiewający fakt, że hodowla tej żmii nie spowodowała śmierci jej właścicielki.

Modne węże i plazy

Węże cieszą się coraz większą sympatią wśród oryginalnych lub też pozujących na oryginalność kobiet. Właściciel jednego z największych składów zwierząt w Londynie opowiada, że w ciągu ostatnich dwóch miesięcy sprzedał 54 węże z gatunku boa-dusiciela, a podobny skład zwierząt w Nowym Jorku zdołał sprzedać rozmaitym milionerkom amerykańskim w ciągu tego czasu aż 90 tych węży.

Pewna znana skandynawska aktorka wybrała sobie, jako ukochane zwierzę domowe... krokodyla... W Rio de Janeiro musiał pewien starszy kawaler zawiązać pomocy lekarza, ponieważ ugryzła go jego ulubiona, olbrzymia jaszczurka. Dziwak nie wiedział, że jaszczurka ta, po doj-

ściu do pewnego wieku, wydziela zabójczy jad, którego działanie może być śmiertelne. Z trudem uratowano go, lecz przykre doświadczenie nie skłoniło go do pozbycia się jaszczurki. Tylko, gdy once ją pogłaskać, nakłada grube rękawice.

Coraz częściej spotyka się w amerykańskich i europejskich stolicach młode damy, spacerujące po ulicy z lwami, ty-

grysami, lub lampartami. Takie dziwne sympatyje kończą się nieraz tragicznie.

Pamiętamy proces pewnego literata, którego lampart, zazwyczaj łaskawy, pokąsał groźnie kilka osób z sąsiedztwa.

Król angielski chowa prastarą papugę australijską, którą uważa za swoją maskotkę. Bardzo wielu samotników przywiązuje się do żółwi i twierdzi, że są to zwierzęta inteligentne i mile.



W Grecji wydano nowe znaczki poczty lotniczej od 1 do 100 drachm.



Egzotyczne smakowity elegancjki Paryża

Paryż był znany z tego, że swoją kuchnię prowadził zawsze oryginalnie. Wykano różne smaczne pieczenie z mięsa szczerzego i osłego, obecnie nastąpiła moda, czy też epidemia, egzotycznych dań. W jednym z klubów podają stek z mięsa lwa i gulasz z krokodyla.

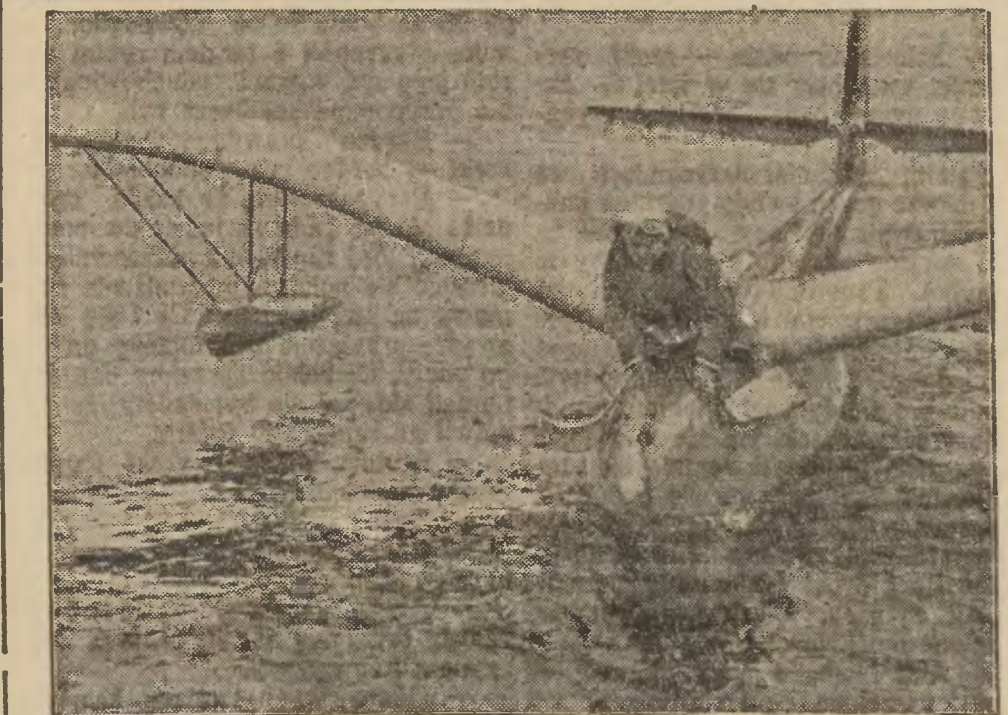
Gdy ostatnio wyświetlono po raz pierwszy film z życia Eskimosów, zaproszono krytyków filmowych na bankiet i kazano im delektować się... tranem wielorybim. Obecnie najmodniejszą potrawą są robaki, dobrze odżywione, tłuste, przysmażone na maśle, podawane na wykwawczkach jako zakąska do cocktailów. Robaki te sprowadzane są z Zachodnich Indji, gdzie żyją na palmach. Chwymane raz w roku, pakowane są w puszki konserwowe i przesyłane do Paryża. Mają znakomicie smakować.

W chińskich restauracjach otrzymuje się zupełnie z gniazd ptasich, korzenie różnego rodzaju, których przyrządzanie pozostaje

zawsze wielką tajemnicą. Jako sos podaje się płyn, powstały z solów sarraceny, która przez dłuższy czas trzyma się w warstwach soli. Sól wyciąga soki z szarańczy i jest następnie używana jako przyprawa do sosu, podawanego z kotleciami wieprzowymi.

W składach delikatesów można otrzymać „kropoch” — malajską specjalność, orzechy, cząstki jadalne z bambusów, pałm, korzeni lotosu, chleb drzewny itp. Lecz nie kończy się podawanie, czy sprzedawanie przysmaków — egzotyczne napoje wkraczają tryumfalnie na stół smakoszy. Japońskie wino ryżowe, porażające z Indji Zachodnich, „Toro” — orientalny proszek, który wspaniale do butelki wina, zamienia je w płyn o smaku likierowym.

A zatem, gdy w całym świecie szerzy się głód — niewiele wybranych zajada hodowane robaczki, popijając „Toro”.



Nad jeziorem Bodeńskim odbyły się ostatnio loty szybowcowe — wodnopłatowców. Na zdjęciu jeden z aparatów w momencie wodowania.

Jeszcze jedna ofiara faraona Tutankhamena

W wieku 74 lat zmarł po krótkiej chorobie ostatni uczestnik wyprawy naukowej, która odkryła grób Tutankhamena. Był nim James Broadsted, znakomity orientalista. Choroba jego była zagadką dla lekarzy, których opinie oddał się w Nowym Jorku. Sam uczyony lekceważył ją do ostatniej chwili.

Jak wiadomo, wszyscy uczestnicy wy-

prawy egiptologicznej, która odkryła grób i badała mumję faraona Tutankhamena, pomierali wśród tajemniczych okoliczności. Przez pewien czas tworzono fantastyczne hipotezy na temat nagłych zgonów uczonych, przypuszczając nawet, że to „duch faraona mści się za naruszenie spokoju pośmiertnego”, aż dopiero przed niedawnym czasem postawiono hipotezę,

MAUNA LOA DZIAŁA.

Na wyspie Hawaj, największej z archipelagu Hawajskiego, nastąpił wybuch wielkiego wulkanu Mauna Loa. Mauna Loa liczy 4200 mtr. wysokości; od r. 1926, gdy straszny wybuch wulkanu zniszczył całe połacie wyspy, wulkan drzemał spokojnie. Obecnie lawa toczy się szeroko na 8 km. rzeką, paląc i niszcząc wszystko na swej drodze. Z krateru wydobywają się słupy ognia, deszcz gorącego pyłu i żużlu spada na całą okolicę, a wiatr donosi pył aż do odległego o 300 km. Honolulu. Ludność ucieka w popłochu, opuszczając swe domostwa. Wyspy Hawajskie są pochodzenia wulkanicznego, znajduje się na nich 40 wygasłych już wulkanów, z których czynny jest tylko Mauna Loa. Największym z wygasłych wulkanów hawajskich jest Haleakala, który liczy 3058 mtr. wysokości, a krater jego mierzy 45 km. w obwodzie.

ZACHŁANNY FISKUS.

Pewien proboszcz w Ardennach zapisał w testamentie swym krewnym, ubogim mieszczańskim 12 000 franków. Niewiastka ta suma podzieloną być miała między 4 rodziny. Jakież było rozczarowanie spadkobierców, gdy zamiast spodziewanych 3000 franków, otrzymali do podziału 96 fr. 77 cent.

Spadkiem po zmarłym proboszczu podzielił się przedewszystkiem fiskus, który zabrał 10 295,85 fr. z tytułu podatku spadkowego i opłat s'carbowych, zwinanych z przeprowadzeniem formalności spadkowych, a 1413,38 fr. pochłonęły opłaty notarialne i t. p. Dla spadkobierców została zaledwie 124-ta część masy spadkowej. Wypadek ten wywołał w całym kraju silne oburzenie. Omawiano go na licznych wiecech i zgromadzeniach, które przyjęły ostre rezolucje, domagające się zmiany prawa spadkowego.

KANADA RAJEM DJAMENTÓW.

Profesor geologii i geografji, A. S. Furrer, na uniwersytecie w Toronto (Kanada) twierdzi na podstawie dokonanych przezeń badań i obserwacji, iż w Kanadzie znajdują się rozległe i bardzo bogate kopalnie djamentów, które nie ustępują pod względem wydajności słynnym kopalniom w Transwaalu. Profesor Furrer przywiózł ze swojej wyprawy kilkadziesiąt prób minerałów wydobytych w okolicach domniemanych kopalni, a dla dokonania szczegółowych poszukiwań na miejscu, wysłana będzie ekspedycja rządowa, złożona z fachowców i geologów. Jeśli badania komisji potwierdzą przypuszczenia prof. Furrera, północ Kanady stanie się znowu terenem wysięgu poszukiwaczy fortuny i jak z pod ziemi wyrosną tam na wzór Klondyke miasta, osady ogarnięte gorączką już nie żółtą, ale brylantową.

POGOŃ ZA WĘGLEM I ŻELAZEM.

Japonia wyciągnęła dłoń po Chiny północne. Mandżuria już jej nie wystarcza. Autonomia pięciu północnych prowincji chińskich będzie, rzecz prosta, tylko parawanem dla doadków japońskich, którzy w rękach swych skoncentrują pełnię władzy.

Na pytanie, dlaczego właściwie decyduje się Japonia na tak doniosły krok, niedwuznaczną odpowiedź daje prasa japońska. Otóż w prowincjach północnych znajdują się według geologów japońskich olbrzymie złoża węgla, które co do bogactwa swego wynoszą prawie dwie trzecie rezerw węgla w całym Chinach, zaś złoża rudy żelaznej, jedne z najbogatszych na świecie, zawierają połowę zapasów tego minerału w całym kraju. Zatem nie potrzeba ekspansji emigracyjnej, lecz dążenie do zawiadnięcia źródłami surowców przyświeca poczynniom japońskim w dziele rozbioru i podboju Chin.

Z POBYTU UCZONYCH SOWIECKICH W PARYŻU.

Bawiący w Paryżu w charakterze członka sowieckiej delegacji naukowej członek sowieckiej Akademji Nauk prof. Schmidt, kierownik ekspedycji „Czeluski”, wygłosił w paryskim Instytucie Oceanograficznym odczyt o sowieckich badaniach arktycznych i o epopei „Czeluski”. Publiczność przyjęła odczyt owacyjnie.

HERRIOT DOKTOREM HONOROWYM UNIWERSYTETU ANGIELSKIEGO.

Minister Herriot wyjechał do Anglii. 2 b. m. Uniwersytet w Reading nadał mu tytuł doktora honoris causa.



W Ameryce w walkach ulicznych policja używa specjalnych tarcz stalowych oraz granatów gazowych.

P. G. WODEHOUSE.

Zaufajcie Psmithowi

POWIEŚĆ

Przekład autoryzowany z angielskiego Witolda Dolińskiego

21)

— Nie, nie jest wolne! — warknął pan McTodd.

Psmith usiadł. Miał ochotę pogawędzić.

— Lord Emsworth opuścił pana zatem? — spytał.

— Czy to pański przyjaciel? — badał pan McTodd tonem niedwuznacznie dającym do poznania, że jest zupełnie zdecydowany przyjąć zastępcę jako ceł swego gniewu.

— Znam go z widzenia. Nic ponadto.

— Niech go diabli porwą! — mruknął pan McTodd z nieopisaną zajadłością.

Psmith spojrział na niego pytająco.

— Może się mylę, — rzekł — lecz mam wrażenie, że zauważyłem w pańskim zachowaniu pewną niechęć. Czy się coś stało?

— Och, nie! — odburknął pan McTodd z goryczą. — Nic się nie stało. Nic, tylko ten stary bóbr — tutaj skrzywdził lorda Emswortha, który, mimo licznych wad, nie nosił zarostu, — ten stary bóbr zaprosił mnie na lunch, gadał bezprzestanku o swoich przeklętych kwiatach, nie dopuścił mnie do słowa, nie okazał najprostszej grzeczności i nie poczęstował mnie cygarem, a teraz wyszedł bez przeproszenia i włączył do tego sklepu naprzeciw. Nigdy w życiu nikt mnie tak nie obraził! — pinił się pan McTodd.

— Istotnie, nie można go nazwać idealnym gospodarzem — przyznał Psmith.

— A jeśli on myśli — rzekł pan McTodd, wstając — że po tem wszystkim pojedzie z nim i zamieszka w tym jego przeklętym zamku, to się grubo myli. Miałem jechać z nim dziś wieczorem. Ten mamut wyobraża sobie, że pojedzie! Po tem wszystkim! — Pan McTodd zaśmiał się demonicznie. — Właśnie! Po takim obejściu się ze mną? Czy panby pojedział? — zapytał.

Psmith zastanowił się nad tem pytaniem.

— Sądzę, że nie.

— I ja też, do diabła, sądzą że nie! — krzyknął pan McTodd. — Odchodzę natychmiast. A jeśli ten stary zatraceniec przyjdzie spowrotem, może mu pan powiedzieć, że więcej mnie nie zobaczy.

Pan McTodd, rozgrzany ze słusznego oburzenia do temperatury niebezpiecznej w tak upalnym dniu, pomaszzerował ku drzwiom z zaciętą miną. Przez drzwi pomaszzerował do garderoby po kapelusz i laskę, wreszcie, ruszając wargami bez głosu, przemaszzerował przez hol i zniknął ze sceny za rogiem ulicy, maszerując zawięzanie w poszukiwaniu sklepu z tytoniem. W chwili gdy zniknął, lord of Emsworth zaczął właśnie nakreślać przed współpracującym kwiaciarniem lekki szkic charakteru Angusa McAllistera.

Psmith potrzaskał ze smutkiem głową. Konflikty ludzkich temperamentów nie przypadły mu do gustu. Zakłócały spoczynek człowieka uczuciowego po lunchu. Zamówił kawę i myślał o Ewie Halliday, starał się zapomnieć o przykroci scenie.

5.

Właściciel kwiaciarni naprzeciw klubu Konserwatywnych Seniorów okazał się nadzwyczaj miłym człowiekiem o zdrowych do gruntu przekonaniach w kwestiach dotyczących ostróżek, złocieni, coreopsis, eryngium, geum, lubinów, pachnaczych groszków i wczesnych floksów, tak że lord Emsworth oddał się całym sercem i duszą rozkoszy gawędy i dopiero po jakichś piętnastu minutach przypomniał sobie, że



jego gość nudzi się w palarni i może mieć pewne, nieznaczne wątpliwości, co do tego czy jego amfitrjon należyście pojmuje święte obowiązki gościnności.

— Niech mnie Bóg ma w swojej opiece! — rzekł jego lordowska mość, otrząsając się nagle z uroku.

Nawet i teraz nie zdobył się na to, aby od razu wybrać ze sklepu. Dwa razy podchodził do drzwi i dwa razy dreptał spowrotem, aby powąchać kwiaty i dodać jeszcze jakiegoś zapomnianego poprzednio uwagi o powojach. Wkońcu jednak, rzuciwszy za siebie ostatnie pożądliwe spojrzenie, wyrwał się z trudem i pokłusował spowrotem przez ulicę.

Przyszedłszy do dolnej palarni, stał chwilę w progu, rozglądając się. Gdy wychodził, wewnątrz jej przedstawiało mu się jak niewyraźna masa, pamiętał jednak, że siedział przy środkowym oknie, a ponieważ w tem miejscu były tylko dwa fotele, zatem młody, wysoki brunet, zajmujący jeden z nich, musi być gościem, od którego uciekł. Nie przeszło mu nawet przez myśl, że może to być „odmieniec“. Czas w kwiaciarni naprzeciwko upłynął lordowi tak miło, iż zdawało mu się, że wyszedł przed paru minutami. Podszedł do młodego człowieka. Przez chwilę miał niejasne uczucie, jakby tamten wyrósł nieco podczas jego nieobecności, lecz wrażenie to zaraz przeszło.

— Szanowny panie — rzekł serdecznie, wsuwając się w fotel — naprawdę muszę pana prosić o wybaczenie.

Psmith zrozumiał natychmiast, że lord bierze go za swego gościa, a każdy poprawnie myślący młodzieniec na jego miejscu od razu sprostowałby tę pomyłkę. Psmithowi jednak ani na chwilę nie przyszło to do głowy. Było to bezwzrostem wynikiem jakiegoś wrodzonego defektu jego charakteru. Psmith był młodym człowiekiem, przyjmującym życie tak, jak się toczyło, a im bardziej niekonsekwentnie się toczyło, tem bardziej mu się podobało. Wkrótce, mówił sobie, trzeba będzie wynaleźć jakąś wymówkę i cicho usunąć się z drogi życia lorda, narazie jednak sytuacja obiecywała pewne zabawne możliwości.

— Ależ niema o czem mówić! — odparł urzejmie. — To drobiazg.

— Przez chwilę obawiałem się, — rzekł lord Emsworth — że pan mógłby — zupełnie słusznie — czuć się obrażonym.

— Wykluczone!

— Nie powinienem być tak pana zostawiać. Popelnilem uderzający nieakt. Lecz, drogi panie, pro prostu musiałem zażyć naprzeciwko.

— Absolutnie — rzekł Psmith — zawsze należało zaglądać naprzeciwko. Jest to tajemnicą szczęśliwego i pomyselnego życia.

Lord Emsworth spoglądał na niego

z pewnem zmieszaniem i nie był pewien, czy dobrze rozumiał ostatnią uwagę. Lecz wkrótce dał spokój rozmyślaniam, ponieważ umysł jego nie znosił zbyt długiego roztrząsania jakiegokolwiek kwestji.

— Ten kwiaciarnik ma prześliczne róże! — zauważył. — Nadzwyczaj piękny wybór.

— Istotnie? — rzekł Psmith.

— W każdym razie nic takiego, coby przewyższało moje róże. Żaluję, drogi panie, że nie odwiedziłeś pan Blandings na początku miesiąca. Róże były wtedy w pełnym rozkwicie. Szkoda wielka, że ich pan wtedy nie widział.

— Moja wina! — rzekł Psmith.

— Oczywiście, nie było pana wtedy w Anglii.

— No właśnie, to tłumaczy sprawę.

— I teraz jednak mam panu mnóstwo kwiatów do pokazania w Blandings! — rzekł lord Emsworth, narazie okazując winne gościowi zainteresowanie. — Może widok moich ogrodów natchnie pana chęcią napisania o nich poematu.

Psmitha opanoowało uczucie wdzięczności do niebios. Tygodnie, spędzone przy pracy wśród śledzi na Billingsgate, wywołały w nim przekonanie, iż miazmaty targu rybnego przyłgnęły do niego na całe życie. Lecz znalazł się oto nieuprzedzony obserwator, biorący go za poetę — co dowodziło, że mimo styczności z targiem rybnym postać jego ma wygląd uduchowiony i nie przypomina handlarza ryb.

— Bardzo prawdopodobnie — rzekł — bardzo prawdopodobnie.

— Przypuszczam, że każda rzecz może służyć panu za temat do poezji — rzekł lord Emsworth, szlachetnie opierając się pokusie prowadzenia rozmowy na swój sposób. Czuli się niezwykle przyjaźnie usposobiony do tego poety. Djabelnie uprzejmy pan, nie obraził się, ani nie był nadęty, że zostawił go samego w palarni.

— Istotnie, każda — rzekł Psmith — z wyjątkiem ryb.

— Ryb?

— Nigdy nie napisałem poematu o rybach.

— Nie? — rzekł lord Emsworth czując, że znowu coś się psuje w maszynie konwersacji.

— Ofiarowywano mi raz książkę honorarium — ciągnął Psmith, płynąc z rozkoszą na falach wrodzonej mu fantastycznej przesady — za napisanie ballady do „Gazetki Rybaka“, ballady pod tytułem „Herbert Flondra“. Byłem jednak stanowczy. Odmówiłem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Program Radiowy

ŚRODA, 4 GRUDNIA 1935 R.

Katowice. 6.30 Muzyka lekka i taneczna — płyty. W przerwie o godz. 7.20: Dziennik poranny. 12.03 Dziennik południowy. 12.30 Koncert orkiestry Alberta Kanza. 13.45 Koncert popularny. 15.30 Solo na klawierze — płyty. 15.40 Pieśni polskie. 16.00 „Zagadki muzyczne“. 16.20 Recital śpiewaczy 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radia. 17.20 Symfoniczna muzyka rosyjska — płyty. 18.00 Duety wokalne i utwory solowe. 18.30 „Już jest po szychcie“. 18.45 Koncert reklamowy. 18.40 Władomości sportowe. 20.00 Transm. z Budapesztu. Wieczór melodji węgierskich. 20.30 „Nasze melodje — płyty. 21.00 XIV audycja z cyklu: „Twórczość Fryderyka Szopena“. 22.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P. R. 23.05—23.30 Chór Dana.

Warszawa (1339,3 m) 6.30 Audycje poranne. 12.30 Koncert orkiestry z Wilna. 15.30 Muzyka lekka (płyty). 16.00 „Zagadki muzyczne“ z Lwowa. 16.20 Recital śpiewaczy. 17.20 Płyty. 17.50 „Świat się śmieje“. 18.00 Duety wokalne. 18.45 Muzyka lekka (płyty). 20.00 Transm. z Budapesztu. Wieczór melodji węgierskich. 20.30 Kwadrans starych walców (płyty). 21.00 Audycja z cyklu „Twórczość Fr. Chopina“. 22.00 „Spacer po Europie“. 23.05 Muzyka taneczna.

Kraków (293,5 m) 6.30 Transm. z Warsz. 12.30 Transm. z Wilna i Warsz. 13.30 Aud. dla dzieci z płyt. 14.00 Południowy koncert popularny z płyt. 15.30 Płyty. 16.00 Transm. z Lwowa. 16.20 Transm. z Warsz. 17.20 Koncert kameralny 18.45 Piosenki chóru Dana z płyt. 20.00 Transm. z Budapesztu via Warszawa. 20.30 Płyty. 21.50—23.05 Transmisje z Warsz. 23.05 Muzyka taneczna.

KONCERTY ZAGRANICZNE.

Wrocław (315,8 m) godz. 6.30, 12.00, 17.00, 20.10. Mediolan (221,1 m) godz. 11.30, 19.15, 20.50, 22.00. Praga (470,2 m) godz. 11.00, 16.10, 19.25, 19.55. Wiedeń (506,8 m) godz. 12.00, 17.00, 19.25, 22.10. Budapeszt (550,5 m) godz. 13.00, 18.30, 21.00, 22.40.

CZWARTEK, 5 GRUDNIA 1935 R.

Katowice. 6.50 Audycja poranna. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Poranek muzyczny. 13.00 Arje operowe — płyty. 13.30 Muzyka lekka i taneczna — płyty. 15.30 Utwory na skrzypce z tow. fortepianu. 16.15 Koncert w wyk. Orkiestry Wojskowej. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.15 Muzyka lekka w wyk. Małej Ork. P. R. 18.00 Recital fortepianowy. 18.45 Koncert reklamowy 19.40 Władomości sportowe. 20.00 Koncert solistów. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.45 Koncert symfoniczny w wyk. Ork. P. R.

Warszawa (1339,3 m) 6.30 Audycje poranne. 12.15 Poranek muzyczny dla szkół średnich. 13.00 Płyty. 15.30 Utwory na skrzypce z tow. fortepianu. 16.00 Opowiadanie dla dzieci. 16.45 Cała Polska śpiewa — koncert z Wilna. 17.15 Muzyka lekka. 18.00 Recital fortepianowy z Poznania. 18.45 Muzyka — płyty. 20.00 Koncert solistów z Katowic. 21.00 „Żywot niezłomny“ — audycja w układzie J. Wasniewskiego. 21.45 Koncert symfoniczny. 23.05 Muzyka lekka.

Kraków (293,5 m) 6.30 Transm. z Warszawy. 12.03 Transm. z Warszawy. 13.00 Utwory R. Straussa z płyt. 13.30 Koncert popularny z płyt. 15.15 Transm. z Warszawy. 16.50 Transm. z Lwowa i Wilna. 17.00 Transm. z Warszawy. 17.50 Transm. z Poznania. 18.45 Różne instrumenty — płyty. 20.00 Transm. z Katowic. 20.45 Transm. z Warszawy. 23.05 Muzyka taneczna.

KONCERTY ZAGRANICZNE.

Wrocław (315,8 m) godz. 6.30, 12.00, 17.00, 20.10. Mediolan (221,1 m) godz. 11.30, 16.40, 19.5, 20.50. Praga (470,2 m) godz. 11.00, 16.00, 20.10, 22.15. Wiedeń (506,8 m) godz. 12.00, 16.05, 19.20, 22.20. Budapeszt (550,5 m) godz. 17.30, 18.25, 20.00, 21.40.

LAMPY W APARACIE RADJOWYM

(—) Ilość lamp w aparacie nie ma absolutnie żadnego znaczenia. Obecnie mamy jeszcze więcej przyczyn do tego twierdzenia, niż dawniej, a to dlatego, że niektóre nowoczesne lampy spełniają jednocześnie wiele funkcji. Weźmy przykład — istnieje lampa, która się nazywa „podwójna droda-trioda“. Ta lampa może jednocześnie spełniać zadania lampy detektorowej, amplifikatora i regulatora. W ten sposób odbornik, w którym ta lampa została zastosowana, może być zaopatrzonej w ilość lamp, zmniejszoną przynajmniej o dwie, tem niemniej zapewniając jednocześnie równe korzyści.

Z drugiej strony pewne lampy (np. pentoda AL3) do tego stopnia wzmacniają odbór, że mogą zastąpić dwie lampy zeszlorczone.

Jest to zupełnie normalny objaw, że drogie odborniki zaopatrzone są w wielką ilość lamp, ale gdy cechą tą odznaczają się tanie odborniki — wzbudza to już pewne podejrzenie.

Radjoaparat o małej ilości lamp odznacza się przy równej jakości części składowych o wiele czystszy odbiorem, niż wielolampowy odbornik. Jeśli ktoś się decyduje na skromny wydatek, powinien koniecznie wybrać aparat dwu, lub trzy lampowy (prócz lampy prostowniczej). Ten skromny odbornik bezwzględnie nie będzie mógł być bardzo selektywny. Nie będe odbierał stacji zbyt oddalonych. Liczyć można przytem tylko na audycje stacji lokalnej i najbliższych stacji krajowych lub zagranicznych. Odbornik ten zapewni nam więc odbiór małej ilości stacji, ale za to bez zarzutu.



Sroda
4
grudnia
1935

Dziś: Barbary p. m.
Jutro: Saby Op.
Wschód słońca: g. 7 m. 24
Zachód: g. 15 m. 28
Długość dnia: g. 8 m. 04

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW
w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła w Katowicach.
Czwartek. — Godz. 6 za † Florjana Rózumka, synów
Mikołaja i Antoniego.
6.30 rocznica za † Marię Aniołową i męża Karola.
7 rocznica za † Józefa Rymera.
7.30 rocznica za † Paulinę Jezuszkowa.

Zlikwidowanie zatargu

Jak już donosiliśmy, robotnicy, zatrudnieni przy budowie baraków dla bezdomnych w Maciejkowicach, przystąpili w poniedziałek do strajku protestacyjnego. Obecnie donoszą nam, że w sprawie tego zatargu odbyła się w Inspekcji Pracy w Chorzowie konferencja pomiędzy kierownictwem budowy oraz przedstawicielami robotników, w wyniku której cała załoga przystąpiła we wtorek do pracy. Na konferencji stwierdzono, że robotnicy płaceni byli według obowiązującej taryfy. Sprawę natomiast niedopuszczenia delegata robotników oraz skrócenia czasu pracy w soboty o jedną godzinę, załatwiono po myśli żądań załogi.

Sprytny oszust

Do mieszkania Jadwigi G. w Chorzowie przybył w tych dniach jakiś osobnik, przedstawiając się jako agent firmy „Frank” w Krakowie, prosząc ją o nabycie zegarka. G. zamówiła zegarek za 50 zł., a wkońcu oświadczyła rzekomemu agentowi, iż posiada złoty zegarek, który chciałaby dać do naprawy. Rzekomy agent zabrał zegarek i od tego czasu więcej już się nie pokazywał. G. padła więc ofiarą sprytnego oszustwa.

Kawiarnia „Grand” Katowice
Śniadanie wiedeńskie 90 gr.
(vis-a-vis Dworca)

Wypadek na ulicy

W poniedziałek wieczorem na ul. Kościuszki w Katowicach potrafił samochód osobowy Sl. 3809, prowadzony przez szoferę Ludwika Wróbla z Katowic przy wyprzedzaniu o furmankę, powożoną przez Henryka Kubiela z Katowic. W wypadku tym Kubiela doznał okaleczenia prawego uda i odstawiony został do szpitala miejskiego w Katowicach.

Napad w Katowicach

W poniedziałek późnym wieczorem wcała z huty „Baildon” robotnik Paweł Kloc zamieszkały w Łakach, pow. Pszczyzna. Gdy Kloc znalazł się o godzinie 22.40 obok toru kolejowego przy stawidle w Dębnie, napadło na niego z łaskami znieścacka 5 osobników, z których jeden, potraciwszy go z całej siły, zawołał: — „Bierzcie go.” Wtedy Kloc zaświecił nagłe latarka elektryczna i rozpoznał w herszcie swego kolegę 36-letniego Emanuela Mnicha, zamieszkałego w Katowicach, przy ul. Opolskiej. W chwili, gdy wszyscy zamierzali się na niego rzucić, Kloc uciekł na posterunek policji w Dębnie, gdzie o wypadku tym zgłosił. Jak się okazało, Kloc dnia tego podjął rzyżkę w wysokości 130 złotych, o czem Mnich wiedział.

Przestrzelanie przemysłników

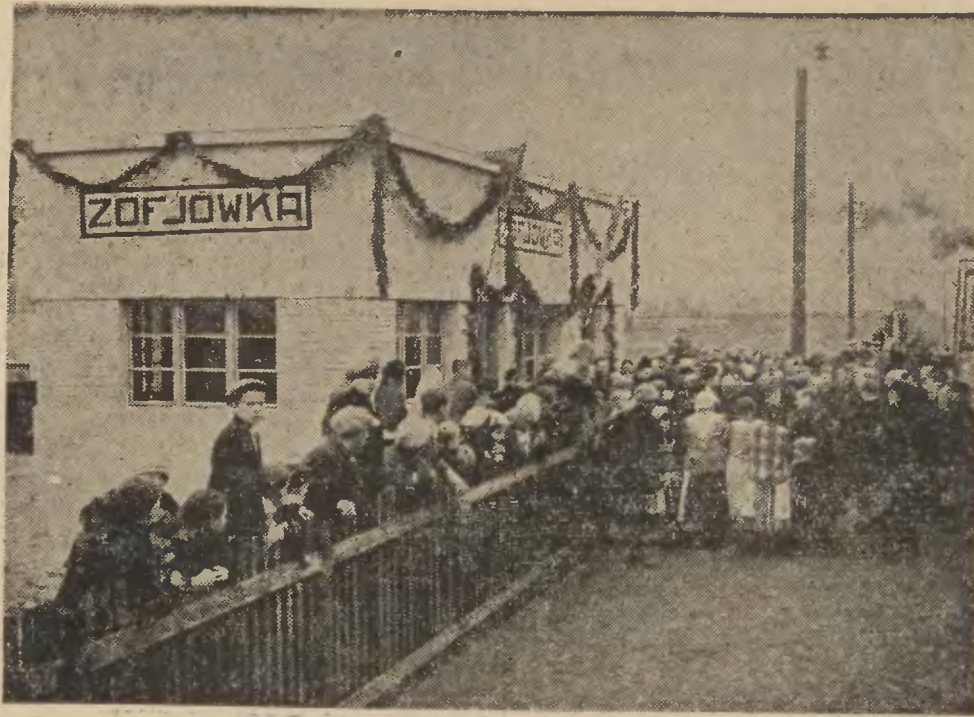
W poniedziałek zauważył strażnik graniczny Aleksander Bartoszewicz z placówki Brzezie n/Odrą w pow. rybnickim, na swoim odcinku skradającego się osobnika, którego na jego widok rzucił się do ucieczki. Gdy na kilkakrotne wezwanie do zatrzymania się, osobnik biegał dalej, wstrzelił strażnik z karabinu i postrzelił zbiega w lewe udo. Strażnik zdołał zbiega przytrzymać, przyczem stwierdził, że jest to niejaki Józef Z. z Lubomiji. Posiadał on przy sobie przemycone zapalniki, tytoni oraz szereg innych artykułów, przeniesionych nielegalnie z Niemiec. Przemyt zajęto, a rannego odstawiono karetką pogotowia do Lecznicy Spółki Brackiej w Rydułtowach. (R)

Zaprzeczenie niemieckie

Miejscowa prasa niemiecka zaprzecza, jakoby zarząd główny partii niemieckiej na terenie woj. śląskiego był postanowił rozwiązać partję, jak o tem donosiła prasa hitlerowska z racji zjazdu partji niemieckiej w Bytomiu.

ŚLĄSKI INSTYTUT RZEMIEŚLNICZO-PRZEMYSŁOWY W KATOWICACH
organizuje

KURS DLA PALACZY KOTŁOWYCH.
Informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje wymieniony Instytut w Katowicach, ul. Krasieńskiego 3, pokój nr. 15, codziennie od godziny 8-mej do 15-tej, w soboty od 8-mej do 13.30.
(o)



Jedna ze stacyjek na nowej linii kolejowej Zembrzydowice — Moszczenica.
Ag. Fot. „Polonia” i „Siedmiu Groszy”. Fot. Cz. Datka.

Tissot
zegarek
antymagnetyczny
wytworny, precyzyjny

Wisielec na płocie hutniczym

Ulica, prowadząca obok huty „Batory” w Wielkich Hajdukach, była widownią ponurego wypadku. Na wysokim płocie huty wisi zwłoki mężczyzny, który, jak stwierdzono, popełnił samobójstwo, wieszając się na pasku. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że są to zwłoki 68-letniego Teodora Stilera, zam. w Chorzowie, przy ul. Mieleckiego 5. Przyczyną samobójstwa były niesnaski rodzinne.

Centrala Związku Polaków w Niemczech musi zerwać z dotychczasowymi metodami!

Jak donosiliśmy, kilka dni temu na walnym zebraniu Śląskiej Dzielnicy Związku Polaków w Niemczech dokonano wyboru nowego zarządu, z mecenasem dr. Kwoczkim jako przewodniczącym. Zarówno walne zebranie, jak i wybór był

wyrazem woli społeczeństwa polskiego na Śląsku Opolskim, które uznawszy dotychczasowe metody polskiej pracy organizacyjnej, kierowanej przez centralę Związku Polaków w Berlinie, za nieodpo-

wiednie i wręcz szkodliwe, postanowiło oprzeć ją na nowych zasadach.

Centrala berlińska nie mogła jednak pogodzić się z temi zmianami, co zresztą dla osób znających stosunki, panujące już od kilku lat w społeczeństwie polskim w Niemczech, nie było niespodzianką. To też kiedy nowo wybrany zarząd dzielnicy śląskiej udał się do biura Związku, aby je przejąć i rozpocząć urzędowanie zgodnie z uchwałą walnego zebrania, spotkano tam delegatów centrali berlińskiej w osobach pp. Szczepaniaka i Wesółowskiego. Ci urzędnicy związku oświadczyli, iż centrala berlińska uchwał walnego zebrania zwołanego przez ks. patrona Koziołka nie uznaje, uważa je bowiem za nieformalne.

Wobec takiego stanowiska centrali nowemu zarządowi dzielnicy śląskiej nie pozostawało nic innego, jak tylko otworzyć nowe biuro ze skromnych funduszy ludzi ofiarnych.

Centrala berlińska nie poprzestała jednakże na tem, lecz zwróciła się o poparcie swego nieuzasadnionego i przeciwnego woli społeczeństwa stanowiska do osób trzecich, od których należałoby się spodziewać przedewszystkiem bezstronności i liczenia się z wolą i dobrze pojętym interesem polskiej ludności. Osoby te tymczasem, spotkawszy się ze zdecydowanym stanowiskiem nowoobranego zarządu, opierającego się na jednomyślnych uchwałach walnego zebrania, pozwoliły sobie na obrażenie społeczeństwa polskiego na Śląsku Opolskim. Jeżeli to niewłaściwe zachowanie się o wych osobistości, które widocznie nie dorosły do zadań, jakie na nie nałożono, nie doprowadziło do przykrych dla nich następstw, to tylko dzięki umiarowi i rozważdze nowego zarządu, któremu mają do zawdzięczenia, iż nie doszło do zbyt drastycznych objawów woli społeczeństwa polskiego na Śląsku Opolskim.

Obowiązkiem wszystkich czynników, którzy mają wpływ na centralę berlińską jest przekonanie jej kierowników, iż należy zawrócić z błędnej drogi, porzucić dotychczasowe fałszywe i wręcz szkodliwe metody. Dobro sprawy polskiej w Niemczech, wymaga oparcia całej pracy organizacyjnej na ściślejszej współpracy ze społeczeństwem polskim, na bezpośrednim i stałym kontakcie z ludem, na liczeniu się z jego potrzebami i z jego wolą. Niewątpliwie wysiłki prawdziwych i bezinteresownych społeczników i działaczy narodowych wśród mniejszości polskiej w Niemczech przyczynią się do oczyszczenia polskiego życia społecznego w Niemczech na nowych i właściwych podstawach. Tym wysiłkom należy się poparcie całego społeczeństwa polskiego w kraju.
(Jot).

Wandalizm

W nocy z 29 na 30 ub. m. wyrwali niewyśledzeni sprawcy na szosie powiatowej Czernica — Pstrażna, w powiecie rybnickim, kilka drzewek przydrożnych, które następnie porzucili do rowu. Wobec powtarzania się podobnych wybrków, policja zarządziła energiczne dochodzenia, celem ujawnienia sprawców niecznej roboty. (R)



Nowy zarząd śląskiej dzielnicy Związku Polaków w Niemczech: Od lewej ku prawej: sekretarz Jan Wawrzynek, prezes dr. Paweł Kwoczek ks. Patron Koziołek, wiceprezes Bieniusa i skarbnik Wilczek.

Wykrycie wielkiej meliny złodziejskiej w Slemianowicach

Policja w Slemianowicach wykryła w mieszkaniu Łakotów i Kandorów przy ul. Śmiłowskiego 10, wielką ilość ubrań, bielizny, biżuterji, zegarków itp., pochodzących z kradzieży. W toku dochodzeń stwierdzono, że w mieszkaniu tem przebywali dwaj znani policji włamywacze: Jan Paluch i Jan Pisany z Dąbrowy Górniczej. Poza tem znaleziono również wielką ilość kwitów z lombardu miejskiego w Chorzowie, gdzie Łakotowie i Kandorowie skradzione przez obu włamywaczy rzeczy oddawali pod zastaw.

Wreszcie znaleziono również większą ilość narzędzi do włamania. Paluch i Pisany zdołali zbiec do Dąbrowy Górniczej, gdzie ich jednak przytrzymał w czasie snu w ciągu niedzieli. Wreszcie zdołano ustalić, że brali oni również udział w śmiałym napadzie bandyckim na probostwo w Brzozowicach-Kamieniu, przyczem, jak wiadomo, rannony został jeden z policjantów. Równocześnie przytrzymał Łakotów i Kandorów. (mk)

Uroczyste poświęcenie nowych organów w kościele w Niedobczycach

Miejscowość Niedobczyce, koło Rybnika, przeżywała w ub. niedzielę niezwykle uroczysty dzień. Dziesięciolecie istnienia parafji uczczono poświęceniem nowych wielkich organów. Aktu poświęcenia dokonał ks. dziekan Reginek z Rybnika, który też w serdecznych słowach podniósł wybitną pracę miejscowego duszpasterza, ks. proboszcza Lazara, nad pogłębieniem wiary katolickiej i społeczeństwa ofiarnego, lożącego ciężko zapracowany grosz na unięskzenie świątyni.

Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. kapelan Gazek z Wieliczki. Po raz ostatni zabrzmiały tony starych organów, by ustąpić miejsca nowym wielkim organom, które odtąd będą przygrywały przy wszystkich uroczystościach kościelnych.

Nabożeństwo odprawił ks. proboszcz Lazar, który w niezwykle serdecznych słowach dziękował parafjanom za ofiarność i prosił nadal o ofiary. Uroczystość zakończono popołudniem koncertem kościelnym, wykonanym na nowych organach przez ks. prof. Gajdę z Welnowca oraz miejsc wego organistę p. Szlachetę. Na ojców chrestnych przy poświęceniu organów ks. proboszcz zaprosił całą parafję. Złożyli oni w darze w dniu tym blisko 4000 złotych.

Organy nowe wykonane zostały z materiału krajowego z wyjątkiem motoru specjalnego, fabrykacji szwajcarskiej. Organy są pneumatyczne, 2-manualowe, z napędem elektrycznym. Budowa trwała 10 miesięcy.

Z sali sądowej

Wyrok w procesie o oszczerstwo

między urzędnikami Magistratu m. Katowic

Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał we wtorek ciekawą sprawę o oszczerstwo przeciwko b. inspektorowi biur Magistratu katowickiego, p. Śmietanie, obecnie zawieszonemu w urzędowaniu, którego zaskarżył urzędnik stanu cywilnego przy Magistracie katowickim, p. Fojkis. Skarga powstała na tle doniesienia, które osk. Śmietana napisał do prezydenta miasta, dr. Kocura, zarzucając Fojkisowi łapownictwo, przyczynianie się do zaliczania poborowych do nadkontyngentu, nielegalne udzielanie ślubów, itp. W związku z tem doniesieniem Magistrat oraz Śląski Urząd Wojewódzki prowadzili przeciwko p. Fojkisowi dochodzenia, które wówczas wykazały bezpodstawność zarzutów i dlatego p. Fojkis wniósł skargę przeciwko osk. Śmietanie o oszczerstwo. Sprawa ta była już rozpatrywana w Sądzie Grodzkim w Katowicach, który skazał osk. Śmietanę na 6 tygodni aresztu z zawieszeniem wykonania kary I na 150 zł. grzywny. Od tego wyroku wniesiono odwołanie i dlatego sprawa była ponownie rozpatrywana w Sądzie Okręgowym w Katowicach.

W II instancji sprawa wzięła nieoczekiwany obrót. Osk. Śmietana mianowicie podał szereg świadków celem przeprowadzenia dowodu prawdy. Jakkolwiek zarzuty, podniesione przez p. Śmietanę w doniesieniu, zostały w pewnym stopniu wyolbrzymione, to jednak rozprawa wykazała, że w Magistracie katowickim nie wszystko było w porządku. Na jednej z poprzednich rozpraw zeznał b. sierżant W. P. p. Kaźmierczak, który swego czasu pracował w P.K.U. Świadek ten zeznał, że swego czasu przyszedł do jego biura p. Fojkis, który prosił go o przyspieszenie sprawy wojskowej rzeźnika Nebla, ubiegającego się o zmianę kategorii A na C. Komisja lekarska przyznała potem Neblowi kategorię C, w związku z czem Fojkis i Kaźmierczak zostali zaproszeni do Nebla, gdzie raczono ich wódką i piwem. Przy pożegnaniu się Fojkis miał otrzymać jakąś kwotę. Pozatem według zeznania Kaźmierczaka otrzymał on oraz Fojkis paczkę z wędlinami.

Na wtorkowej rozprawie przesłuchano również kilku świadków, rekrutujących się przeważnie z b. urzędników Magistratu katowickiego. Świadek Langer zeznał m. in., że przy ślubach przynoszono do Urzędu Stanu Cywilnego wódkę, którą wypijano w czasie godzin urzędowych. Świadek Kowolika posyłał insp. Magistratu Katy do Nebla z karteczką po paczkę z wędlinami. Działo się to rzekomo w związku z wnioskiem rzeźnika Nebla o przedłużenie godzin policyjnych. Inny świadek zeznał, że urzędnicy Magistratu, zatrudnieni w biurze Urzędu Stanu Cywilnego, upili się w czasie urzędowania do tego stopnia, że jednego z nich musiano zaprowadzić do domu, a drugi zanieszczył biuro. Świadców ci nie mogli jednak kategorycznie stwierdzić, czy w czasie urzędowania pili wódkę również p. Fojkis. Ze strony osk. Śmietany padło pytanie do świadków, czy inni urzędnicy Magistratu także brali łapówki, pytanie to jednak zostało przez sąd uchylone, gdyż sąd ograniczył się do rozpatrywania zarzutu brania łapówek przez Fojkisa.

Po rozprawie sąd uwolnił osk. Śmietanę od zarzutu, że p. Fojkis za pobraną łapówkę starał się o zaliczenie rzeźnika Nebla do nadkontyngentowych poborowych i, opierając się na zeznaniach świadka Kaźmierczaka uznał, iż zarzut ten został udowodniony, natomiast za resztę zarzutów skazał p. Śmietanę na 2 tygodnie aresztu i 50 zł. grzywny. Jako świadka przesłuchano również rzeźnika Nebla, który zeznał, że udzielał p. Fojkisowi pożyczki te zostały przez p. Fojkisa zwrócone. Od tego wyroku zapowiedział p. Fojkis kasację do Sądu Najwyższego w Warszawie. (s)

Z sali sądowej w Katowicach

Na ławie oskarżenia Sądu Okręgowego w Katowicach zasiadł we wtorek b. odpowiedzialny redaktor „Gazety Robotniczej” p. Kawalec, niejaki Jung i dwóch dalszych oskarżonych pod zarzutem działalności wyrotowej. Jak wiadomo, p. Kawalec był członkiem Polskiej Partii Socjalistycznej, z której wystąpił, zakładając inną partię pod nazwą „Robotnicza Partja So-

cjałystyczna”. Według aktu oskarżenia, partja ta miała być przybudówką Polskiej Partji Komunistycznej. Oskarżeni tłumaczyli się tem, że

partja, założona przez Kawalca była legalną i że nie szczyli hasel wyrotowych. Sąd uwolnił wszystkich oskarżonych od winy i kary. (s)

Echa krwawej bójkki po zabawie

w Goczałkowicach

W dniu 21 lipca br. odbywała się na jednej z sal w Goczałkowicach, w pow. pszczyńskim, zabawa taneczna, na którą przybyli m. in. bracia Paweł i Alojzy Manowscy, Józef Świerczek i Pryszcz z Goczałkowic, zabawiając się wesóło. Z nieznanych bliżej powodów doszło pomiędzy młodzieńcami do nieporozumienia, a wreszcie do bójkki, która wskutek interwencji została ostatecznie zlikwidowana.

Poważniami młodzieńcy przyobiecał sobie załatwić swoje porachunki osobiste na drodze

wiejskiej, toteż, gdy Pryszcz wracał krytycznej nocy w towarzystwie swej znajomej z zabawy, napadnięty został przez Pawła i Alojzego Manowskich oraz Józefa Świerczaka i dotkliwie pobity. Napastnicy okaleczyli Pryszczę nożami.

Za czyn ten odpowiedzialni bracia Manowscy i Świerczak przed Sądem Grodzkim w Pszczyźnie, który skazał każdego z nich po 6 miesięcy więzienia, z zawieszeniem kary na 5 lat.

Mimowolny ojcobójca przed sądem

Łagodny wymiar kary

W Nowym Bytomiu, w zamieszkującej przy ul. Bytomskiej rodzinie Tkoczów dochodziło często do ciągłych nieporozumień, będących przyczyną licznych bójek. Głowa rodziny, Leon Tkocz, wypędzał często z domu żonę oraz syna, Guentera, którzy, jego zdaniem, byli powodem ciągłych nieporozumień. W dniu 14 lipca Leon Tkocz domagał się, by żona z synkiem opuściła mieszkanie, oświadczając przytem, że wychodzi na czas dłuższy i po swym powrocie nie chce ich już zastać w mieszkaniu.

Około godz. 22,30 stary Tkocz wrócił do mieszkania, silnie podchmielony. Gdy zastał w pokoju żonę, wszczął z nią bójkę. Po stronie napadniętej stanął jej syn, Guenter, który w

pewnej chwili ugodził ojca nożem tak niebezpiecznie, że, ojciec, przewieziony do lecznicy, wyznał ducha.

Guenter Tkocz stanął we wtorek przed Sądem Okręgowym w Chorzowie, oskarżony o zabójstwo. Sąd przesłuchał licznych świadków, a następnie ogłosił wyrok, mocą którego skazał osk. Tkocza na 8 miesięcy więzienia, z zawieszeniem kary na 3 lata. Sąd podniósł, że w chwili, gdy oskarżony stanął w obronie swej matki oraz gdy napadnięty został przez ojca, nie potrzebował posługiwać się nożem. Przekroczył on więc obronę konieczną i dlatego sąd wydał wyrok skazujący.

Z sali sądowej w Chorzowie

Wracający nocą, dnia 1 października br. do domu Paweł Makselon z Chorzowa, napadnięty został na ul. Hajduckiej przez dwóch osobników, z których jeden uderzył go tępem narzędziem tak silnie, iż M. padł bez przytomności. Bandyci obrabowali następnie M. z pieniędzy i zbiegli. Policja przeprowadziła dochodzenia i stwierdziła, że napadu dokonali Jan Kwio-

tek i Edward Podbielski z Chorzowa, a ukrywała ich niejaka Jadwiga G. z Chorzowa. We wtorek cała trójka zasiadła na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Chorzowie, gdzie po przesłuchaniu świadków sąd skazał osk. Podbielskiego i Kwiotka po roku więzienia, bez zawieszenia kary, a osk. G. na miesiąc aresztu, z zawieszeniem kary.



od 35 lat w służbie dziecka
ca z każdym rokiem doskonalszy Puder Bebe Skofmana

STRAJK NA KOPALNI „LITANDRA”

na znak protestu przeciw redukcjom

We wtorek, dnia 3 bm. wybuchł na terenie kopalni węgla „Litandra” w Nowym Bytomiu strajk, do którego przystąpiła cała załoga w liczbie 720 robotników. Strajk nosi charakter protestacyjny i jest jakoby odpowiedzią na ciągłe redukowanie załogi kopalnianej.

W związku z tym zatargiem informują nas, że kierownictwo kopalni nosiło się z zamiarem przeprowadzenia dalszych i większych redukcji robotników, uzyskało jednak tylko zgodę od komisarza demobilizacyjnego na turnusowe urlopowanie robotników.

Obecnie zamierzano ponownie wysłać na

dłuższy urlop turnusowy dalszą znaczną grupę robotników, na co wyraził już kom.sarz demobilizacyjny swą zgodę. Ponieważ robotnicy dopatrywali się w tem postępowaniu dalszego zmniejszenia załogi, postanowili przeciwko temu zaprotestować. Natychmiast po wybuchu strajku delegacja robotników przyjęta została przez gen. dyr. Stadnikiewicza, gdzie omawiano sprawę powstałego zatargu.

Po konferencji w Generalnej Dyrekcji Towarzystwa odbyło się na terenie kopalni „Litandra” zebranie zakładowe, na którym postanowiono przystąpić w czwartek do pracy.

Przed poświęceniem kościoła w Bykowie

Po 4 miesiącach pracy stanął nowy kościół

W niedzielę, 8 bm. odbędzie się w Bykowie, pow. katowicki, uroczystość poświęcenia nowowbudowanego kościoła pod wezwaniem Serca Pana Jezusa. Gmina Bykowna należała w roku 1920 do parafji Kochłowice, od tego zaś czasu tworzy własną parafię. Tymczasowy kościółek mieścił się w budynku szkolnym, był jednak za szczupły, by pomieścić wszystkich wiernych.

Gdy więc miejscowy duszpasterz, ks. proboszcz Potyka, ogłosił, że zamierza wybudować nowy kościół, ludność zabrała się z takim zapałem do pracy i ofiar,

że po 4 miesiącach kościół stoi już zupełnie gotowy. Na uroczystość poświęcenia zapowiedzieli swoje przybycie m. in. pp.: starosta, dr. Seidler, generalny dyrektor Spółki „Wierek”, p. inż. Stadnikiewicz, dyrektor Spółki Brackiej, p. dr. Potyka, oraz liczne grono księży śląskich. Przybędą również wierni z okolicznych parafii.

Aktu konsekracji przyobiecał dokonać J.E. Ksiądz Biskup dr. Bromboszcz, na którego przywitanie ludność miejscowa przygotowuje się już oddawna. Uroczystość rozpoczyna się o godz. 9,30.

NAPAD ULICZNY W KNUROWIE

Ujęcie 2 napastników

W dniu 2 bm. doniósł policji w Knurowie 24-letni Jan Szafarczyk, że, wracając w nocy z 30 listopada na 1 bm. z zabawy tanecznej w Szczygłowicach do domu, został przy ul. Dworcowej w Knurowie napadnięty przez kilku osobników, którzy pobili go jakimś narzędziem do utraty przytomności i pozostawili go na miejscu. Po uzyskaniu przytomności stwierdził

Szafarczyk brak portfela z zawartością 48-złoty. Według zeznań pobitego, jednym z napastników miał być niejaki H. Ponadto policji udało się przytrzymać drugiego sprawcę w osobie 19-letniego Franciszka W. Przyznali się oni jedynie do pobicia Szafarczyka, zaprzeczając jednak, jakoby mu byli skradli pieniądze. (R)

Premje Pożyczki Inwestycyjnej

W uzupełnieniu wiadomości o głównych premjach, wylosowanych w ponedziałek, podajemy drobniejsze wygrane:

Po 5.000 zł. S. 15 Nr. 25, 483 — 44, 1193 — 36, 1564 — 41, 1731 — 33, 2291 — 31, 2841 — 24, 3165 — 22, 4295 — 35, 4364 — 50, 5069 — 04, 5165 — 09, 5192 — 14, 5497 — 49, 5460 — 09, 6139 — 09, 6461 — 42, 6733 — 50, 6775 — 34, 6902 — 11, 6925 — 12, 7398 — 46, 7486 — 10, 7540 — 16, 9124 — 46, 9187 — 18, 9422 — 12, 9898 — 24, 10367 — 47, 10701 — 41, 11135 — 366, 11209 — 11, 11817 — 35, 11891 — 26, 13035 — 23, 13677 — 40, 14448 — 08, 15835 — 03, 18382 — 48, 18399 — 17, 18567 — 36, 18765 — 03, 19582 — 22, 19683 — 03, 20106 — 08, 20549 — 20, 21030 — 18, 21558 — 36.

Po 2.000 zł.: Nr. 5 z Serji: 5012, 6860, 8204, 15147, 17348. Nr. 9: 3007, 3533, 6938, 12535, 13408, 14355, 17776, 21076, 21540, 22835. Nr. 10: 5799, 5839, 10568, 11222, 21959. Nr. 16: 1095, 7518, 12925, 13695, 14054. Nr. 19: 100, 12244, 13208, 17042, 17698. Nr. 15: 3761, 3982, 5796, 15803, 17656. Nr. 20: 34, 5979, 17104, 20470, 22578. Nr. 27: 7898, 9483, 15125, 16848, 17948. Nr. 28: 1119, 4884, 17795, 19954, 22451. Nr. 29: 4599, 6960, 16099, 18538, 20194. Nr. 12: 4534, 8886, 9804, 12595, 19426. Nr. 21: 850, 1302, 2568, 4252, 18482. Nr. 26: 3203, 5270, 7580, 10491, 12589. Nr. 30: 1214, 5014, 7197, 8181, 20324. Nr. 33: 796, 7648, 8771, 9780, 22288. Nr. 35: 551, 5705, 8417, 8332, 8979, 9384, 9933, 11637, 11768, 12476, 12801, 13974, 17657, 19476, 19828. Nr. 47: 2814, 4748, 11982, 12094, 12320.

Po 1.000 zł.: Nr. 2: 988, 1016, 590, 3697, 3777, 4453, 7137, 8942, 10195, 11665, 12048, 12428, 14598, 15436, 20608. Nr. 21: 1845, 4299, 4435, 6395, 6743, 8031, 8741, 10902, 10938, 11846, 14511, 12333, 12928, 16008, 18175. Nr. 24: 2060, 2399, 4454, 5027, 5384, 6394, 7138, 8819, 9458, 11218, 13736, 17304, 18590, 19101, 20830. Nr. 25: 14, 2390, 3030, 3795, 5394, 7166, 9761, 8599, 10746, 13626, 15577, 18471, 18716, 20250, 20903. Nr. 31: 402, 765, 2117, 3681, 5384, 7524, 9305, 9493, 11966, 14165, 18590, 18857, 19355, 19816, 22347. Nr. 32: 1907, 2671, 5047, 5353, 6469, 8086, 10760, 12118, 12483, 13698, 14958, 16225, 16631, 16615, 20883. Nr. 40: 2177, 3651, 4000, 4753, 4775, 9251, 9591, 11417, 12224, 12816, 17243, 18779, 19275, 19580, 21083. Nr. 42: 1911, 5266, 5637, 7343, 7568, 9050, 11025, 11534, 13266, 10236, 14749, 16089, 16818, 19238. Nr. 44: 893, 1182, 6717, 8314, 8640, 8912, 9083, 10150, 11115, 18755, 19227, 20325, 21734, 22727, 22920. Nr. 47: 1436, 3268, 4561, 6453, 8187, 9309, 10148, 12028, 15349, 16952, 18622, 19699, 21849, 22128, 22579.

Kronika Śląska

— KOMUNIKAT KAT. TOW. POLEK. Zarząd Główny Kat. Tow. Polek zawiadamia, że bilety na przedstawienie w teatrze (komedje Fredry: „Gwałtu, co się dzieje”) są w dniu przedstawienia do nabycia w kasie Teatru Miejskiego w Katowicach. Początek przedstawienia w środę, 4 bm. o godz. 16.30.

— STARANIEM INSTYTUTU ŚLĄSKIEGO W KATOWICACH, odbędzie się w piątek, 6 bm. o godz. 19-tej w sali wykładowej Domu Oświatowego w Katowicach, przy ul. Francuskiej 12, odczyt profesora dr. Romana Grodeckiego na temat: „Rozstanie się Śląska z Polską w XIV wieku”. Wstęp na odczyt wolny.

— ZAMÓWIENIA W PRZEMYSLE. Ministerstwo Komunikacji zamówiło w hucie „Piłsudski” blachę żelazną do pokrycia wagonów oraz większą ilość żelaza sztabowego, łącznej wartości około 380.000 zł.

— ZGON NA ULICY. Przechodzący ulicą Puderską w Chorzowie 67-letni Jan Pyka z Chorzowa (Pawła 10) upadł na jezdnię, uderzając głową o krawężnik tak nieszczęśliwie, że zmarł krótko po wypadku.

— WĘGIEL DLA INWALIDÓW I WDÓW W HUCIE „PIŁSUDSKI”. Huta „Piłsudski” oddaje i w tym roku inwalidom i wdowom po robotnikach huty „Piłsudski” i warsztatów, pobierających zaopatrzenie z kasy pensyjnej Spółki Brackiej, bezpłatnie po 1 tonie węgla miękka. Kartki na odbiór węgla z kopalni „Florentyna” wydaje inwalidom za okazaniem legitymacji Spółki Brackiej od dnia 4 bm. w godzinach popołudniowych biuro meldunkowe huty „Piłsudski” Chorzów I, przy ul. Moniuszki 6. Wdowom, pobierającym zaopatrzenie ze Spółki Brackiej, zostanie doreczona kartka na węgiel przy wypłacie zaopatrzenia za miesiąc grudzień br.

— ŚMIERĆ POD KOLAMI AUTOBUSU. Dnia 2 bm. około godz. 19.30 na ulicy Krakowskiej w Tarn. Górach wpał pod koła autobusu 11-letni Tadeusz Samiel z Tarn. Gór, ponosząc śmierć na miejscu.

— CHÓR „DANA” W RYBNIKU. W piątek, dnia 6 bm. o godz. 20-tej wystąpi w Rybniku w hotelu „Świerklaniec” znany chór „Dana”. W imprezie wezmą również udział znakomici piosenkarze Mieczysław Fogg i Adam Wysocki. Przedsprzedaż biletów odbywa się w składzie tytoniu p. Tatarczykowej, przy ul. Sobieskiego. (r)

— RYBNICKI SOKÓŁ OTRZYMAŁ PŁAC POD BUDOWĘ SOKOŁNI. W biurze magistratu w Rybniku w obecności p. burmistrza Webera i radcy Myśliwca, podpisano notarialny dokument, mocą którego miasto oddało na własność „Sokoła” teren pod budowę sokolni, przy ul. Gliwickiej. Notariusz zrzekł się opłaty za sporządzenie aktu, za co niniejszym zarząd „Sokoła” serdecznie mu dziękuje. (b)

Pamiętaj o bezrobotnych

Teatr, Estrada i Ekran

△ RECITAL MIECZYSLAWA SZALE- SKIEGO.

Staraniem T-wa Muzycznego w Katowicach odbędzie się dziś o godz. 20-tej w sali koncertowej Śl. Konsewatorium recital altówkowy prof. Mieczysława Szaleskiego. Prasa zgodnie podkreśla zalety gry znakomitego artysty jego wykwitną kulturę muzyczną, świetne opanowanie techniki instrumentu, szlachetność i polot interpretacji. Stylowy program koncertu obejmuje dzieła dawnych mistrzów oraz współczesnych kompozytorów. Akompaniują prof. Jerzy Lefeld, znany kompozytor i pianista. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni St. Lupy, przy ul. Wojewódzkiej 30.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH:

ŚRODA: g. 16.30 „Gwałtu co się dzieje” dla Kat Tow. Pol.

g. 20 „Stare wino”.

CZWARTEK: g. 15.30 „Dzieci pana majstra” sprzedane.

g. 18.15 „Dzieci pana majstra” sprzedane;

g. 21 „Występ Chóru „Dana”.

PIĄTEK: g. 15.30 „Dzieci p. majstra” (sprzedane).

△ TEATR POLSKI NA PROWINCJI:

CHORZÓW: plutek 6 grudnia o g. 20 „Stare wino”

BIELSKO: poniedział. 9 b. m. g. 20 „Stare wino”.

CIESZYN: piątek 13 b. m. g. 20 „Muzyka na nocy”

△ REPERTUAR „DOMU LUDOWEGO” W CHORZOWIE.

PIĄTEK 6 grudnia g. 20 „Stare wino” komedia w 3 aktach Seymoura Hicksa i Ashleya Onckesa. Gościwy występ Teatru Polskiego z Katowic.

REPERTUAR KIN:

KATOWICE. Capitol: „Tyś mój cały świat” Casino: „Walc cesarski”. Colosseum: „Niebezpieczna piękność” Eralto: „Sen nocy leniwej” Union: „Dziewczę z obrotu”

KATOWICE-BOGUCICE. Atlantic: „Wesoła Zuzanna” z Lilianką Harvey, tylko do czwartku 5 bm Bajka. „Czerwony sultán” z Fritzem Kartnerem oraz 2 bogate nadprogramy dziewczęce.

CHORZÓW I. Apollo: „Eptzod” i „Senecja sportowa” Colosseum: „Wacusi” i „Ostatni postorunek”

MYSŁOWICE. Casino: „Ucieczka”. Odeon: „Senecja” i akrobaci na scenie. Helios: „Półk 309” i „Czerwone jabłuszko”

SIEMIANOWICE. Kameralne: „Marzące usta” Apollo: „Wyprawy krzyżowe”.

ŚWIĘTOCHŁOWICE. Apollo: „Karle” („Splewaczka ludowa”) Colosseum: „Burza nad światem” i „Mężczyźni do wyboru”.

PIOTROWICE. Metropol: „Niebieskie ptaki” i „Niebezpieczna gra”

BIELSKOWICE. Świątki: „Kocham wszystkie kobiety” z Janem Klepura i „Nasi chłopcy marynarze”.

SZARLEJ Apollo: „Regina” i bogaty nadprogram

YARN, GÓRY Nowości: „Bengali”

LUBLINIEC. Apollo: „Nędznicy”.

KOPALNIA EMA Helios: „Noc miłości” i „Dolina żmroci”

RUDA ŚL. Apollo: „Wyspa skarbów” i dobry nadprogram. Plast: „Tajemnicza dama” i „Człowiek-wilk”.

MIKOŁÓW. Adria: „Rozśmiane oczy”

PAWŁÓW. Eden: „Człowiek jest grzesznym” i „Za miłą serc”.

KNURÓW. Casino: „Szpieg Nr. 13” i „Jej wysokość cesarza”

W przededniu zamknięcia kóp. „Lipno”

Piekarz miał być dozorcą górniczym

Zdaje się, że sprawa kopalni „Lipno” w Łagiszy nigdy nie przestanie być aktualna, chyba, że zrealizują się pragnienia właściciela nadania tej kopalni i obecnych jej dzierżawców p. p. Cieślaków sprzedania kopalni Konwencji Węglowej, a temsamem nieruchomości kopalni. Ze panowie ci do tego zmierzają, pisaliśmy już niejednokrotnie.

Jak już wczoraj pokrótce donosiliśmy, pp. Cieślakowie wypowiedzieli już pracę robotnikom.

Na konferencji u inspektora pracy w Sosnowcu Cieślakowie zobowiązali się wypłacić robotnikom i urzędnikom wszelkie należności, a nadto rozbudować kopalnię i zatrudnić więcej ludzi. Tymczasem co się okazało? To, że Cieślakowie objęli kopalnię, nie posiadając odpowiedniego kapitału. Odbiło się to oczywiście tylko na robotnikach, którym wypłacono jedynie zaliczkę i to pod groźbą strajku. Dziś już można przewidzieć smutny koniec kopalni, bo są wiadome sposoby, w jakie pp. Cieślakowie zdobywają pieniądze. Oto dzierżawcy pobrali od sztygara Szydłowskiego 3 tys. zł. kaucej i człowiek

ten nie ma teraz ani pieniędzy, ani posiadłości. Nadto wzięli oni 500 zł. od górnika kopalni „Flora” w Dąbrowie, którego obiecali zrobić dozorcą robót górniczych. To samo zrobili z niejakim Bazgierem, z zawodu piekarzem, który miał być dozorcą (!) i z innymi.

Z uzyskanych w ten sposób pieniędzy wypłacili część należności robotnikom, natomiast urzędnicy nie otrzymali nic już od kilku miesięcy. Nic tedy dziwnego, że położenie pracowników tej nieszczęsnej kopalni jest rozpaczliwe. Położenie pp. Cieślaków jest też niewesołe, bo nie mogą nawet opłacić telefonu, który im pozostało odczytać, a tu czeka ich w tym tygodniu kilka płatności, jak wypłaty zarobków, kilka tysięcy zł. elektrowni za prąd i t. d. A nainnych, którzy dawali pieniądze za obiecYWanie pracy — już brakło.

Rozumiemy trudne położenie dzierżawców, ale jeśli się oni finansowo nie czuli na siłach, to nie powinni byli wydzierżawiać kopalni i zobowiązywać się wziąć na swe barki los około stu robotników i ich rodzin, cierpiących nędzę. Było to z ich strony wielką lekkomyślnością, za którą winni ponieść zasłużoną karę. Nie wątpimy też, że milczące dotychczas odpowiednie władze zajmą się tą sprawą, że się zainteresują losem tylu rodzin robotniczych. Sami zaś robotnicy również winni postawić tę sprawę zdecydowanie i nie pozwalać się wodzić za nos różnym kombinatorom, chcącym robić interesy kosztem ich ciężkiej pracy. Wiedzą oni dobrze

o tem, że właściciel nadania tej kopalni, p. Przesmycki w dalszym ciągu pertraktuje w sprawie sprzedania udziału kóp. „Lipna” konwencji węglowej i nieruchomości kopalni. Pragną tego również pp. Cieślakowie, którzy wyszliby na tem na calo.

A, wiedząc o tem, robotnicy winni się zawczasu starać, aby do tego nie dopuścić.

Specjalna komisja zajmie się sprawą przyłączenia sąsiednich gmin do Bielska

Wczoraj zebrali się ojcowie m. Bielska na posiedzeniu rady miejskiej, celem załatwienia dotychczasowej sprawy przyłączenia sąsiednich gmin do Bielska, o czem pisaliśmy już obszernie. Na początku obrad załatwiono kilka spraw administracyjnych, m. in. uchwalono z konieczności podwyższenia kredytu na koszty adwokackie z 6.000 zł. na 8.500 zł., celem przeprowadzenia dalszego procesu, wytoczonego miastu ze strony mec. dr. Robinsona o wypłacie mu 50.000 zł. za przeprowadzenie transakcji, powierzonej mu przez miasto. Znamienne rzeczą jest, że miasto w pierwszej instancji przegrało proces. Na prośbę Cywiln. Zw. Ociemniałych rada przyznała subwencję do wysokości 20 zł. Liczne odwołania właścicieli domów w sprawie wyłożenia chodników przed domami na własny koszt zostały w większej części odrzucone, okazało się bowiem, że ubodzy właściciele bez szemrania spełnili swój obowiązek, a zamożniejsi żądali pomocy miasta.

Następnie p. burmistrz referował sprawę przyłączenia sąsiednich gmin Aleksandrowic i Kamienicy do Bielska, uzasadniając krok ten jako konieczny z powodu braku w Bielsku terenów na budowę małych i tanich mieszkań dla najuboższej ludności. Mówca domagał się niezwłocznego uchwalenia wniosku, by mógł już teraz starać się o uzyskanie na ten cel większych sum z Funduszu Pracy, któremu musi wykazać, iż miasto posiada odpowiednie tereny budowlane. Punkt ten wywołał żywą dyskusję radnych. M. m. spotkał prezydent miasta zarzut, że nie wszyscy radni zostali poinformowani o tym projekcie, a doświadczenie uczy, że wszelkie projekty, nagle uchwalane, przyniosły miastu wielkie szkody, jak np. budowa oibrymiego gmachu straży pożarnej, który nie odpowiada celowi, budowa tamy wodnej w Wapiemicy, koszty której pochłonęły aż 13 milionów zł. i niewądomo jeszcze, czy cel, któremu ma służyć, zostanie osiągnięty, ale już wiadomo, że bardzo poważnie został nadwyrężony budżet miasta. Na podstawie tych doświadczeń istnieje obawa, że miasto nie może tak znacznie zadłużyć się, że z długów tych nie będzie mogło wybrnąć. Inni radni proponowali rozszerzyć projekt na gminy Komorowice, Siarę Bielsko i Mikuszowice. Wszyscy jednak radni byli zdania, że powiększenie miasta jest kwestją palącą w interesie stanu robotniczego i urzędniczego, lecz trzeba się nad tem zastanowić i uzgodnić sprawę z pojedynczymi gminami, które mają być przyłączone. Objawem bardzo korzystnym dla Bielska jest, że z wyjątkiem gminy Kamienicy, która jest obciążona 20 tys. zł., inne gminy, wchodzące w rachubę, nie mają długów. Ostatecznie cała sprawa stanęła na tem, że wybrano 10 członków rady do specjalnej komisji, która w przeciągu 14 dni zajmie się gruntownym zbadaniem powyższego projektu i przedłoży w tym terminie radzie miejskiej do uchwalenia jasno sprecyzowany wniosek. (p)

DO RAK
przeciw pierzchnięciu
i czerwienieniu stosujcie
KREM
PRAKATÓW
„PERFECTION”



ach odegrały uczennice i uczniowie sztukę p. L. p. M. Muchówniej. Ag. Fot. „Polonia” i „Ślednia Groszy”. Fot. Cz. Datka.

Przejechał dwóch ludzi

tawiając ofiarę na ulicy

stan ofiar napotkało na trudności. Dopiero na drugi dzień jeden z rannych słabym głosem zdołał opowiedzieć co się stało i naprowadzić policję na właściwy ślad.

Dalsze dochodzenie zdołało ustalić, że ranni padli ofiarą strasznej katastrofy samochodowej, której sprawcą jest lekarz Ubezpieczalni Społecznej, dr. Henryk Sekala, zam. w Łagiszy. Ustalono ponad wszelką wątpliwość szczegóły wypadku, rzucając b. niepochlebne światło na dr. Sekalę. Wymieniony wracał do domu samochodem, prowadzonym własnoręcznie. Na ulicy Czichowskiej, brukowanej klinikiem i równej jak stół spotkał wymienionych, których w niewyjaśniony dotąd sposób najechał, raniąc ciężko. Widząc wypadek, oraz bojąc się skutków swej lekkomyślności, dr. Sekala, korzystając z ciemności „dał gazu” i zbiegł. Bezprzytomne ofiary strasznego wypadku pozostały swemu losowi. Nieludzki lekarz przypuszczał, że czyn jego nie zostanie jawny i w ten sposób uniknie kary.

Oburzający postępek lekarza należy puścić nieco napiętnować. Przypuszczać należy że winnego spotka zasłużona kara, niemniej konieczność z tego winien wyciągnąć ogół lekarzy. Trzeba jeszcze dodać, że dr. Sekala rowadził samochód, nie mając prawa jazdy.

Kronika Piskidzka

REPERTUAR KIN:

BIELSKO. Rialto: „Legion nieustraszonych”.

BIELA. Wiejskie: „Mauwiy miłości”.

— SUROWA KARA DLA RECYDYWISTY. Porządną lekcję otrzymał niepoprawny recydywista Durajczyk Jan z Janowic, który stanął przed Sądem Grodzkim w Bielsku za kradzieże rowerów oraz żywego drobiu. Sąd skazał go na rok bezwzględniego więzienia.

— URZĄD POCZTOWY I W BIELSKU W NOWEJ SZCIE. Bardzo korzystne wrażenie sprawia obecnie budynek głównej poczty w Bielsku, który w ostatnich tygodniach zmienił swój wygląd zewnętrzny. Ukończono bowiem gruntowną renowację zewnętrzną.

— PRZYTOMNOŚĆ SZOFIARA OCALIŁA PASAŻERÓW OD NIECHYBNEJ ŚMIERCI. Woźnica Pajak Andrzej ze Stracunki, jadąc furmanką drogą wojew. w Komorowcach, przez swą nieostrożność i nieuwagę o mało co nie spowodował ciężkiej katastrofy, bowiem jadący tam autobus, nie mogąc wyminać furmanki uderzył w przydługie słupy betonowe, które wyrwał. Na nieważnego woźnicę sporządzono doniesienie do sądu.

— NIELUDZKI ROWERZYSTA. Nieznany dotąd rowerzysta, jadąc zbyt szybko ulicą w Dziedzicach, najechał na 7-letniego Wiśniewskiego Wiktora. Skutki nalechania były fatalne, bowiem chłopiec, upadając na bruk, dostał się pod koła przejeżdżającej w tym momencie furmanki Kominka Franciszka z Czichowic, przyczem doznał złamania lewej nogi. Nieludzki rowerzysta korzystając z chwłowego zamieszania na miejscu wypadku zbiegł z miejsca w niewiadomym kierunku, a natychmiast wdrożony pościg pozostał narazie bez skutku. Nieszczęśliwego chłopca odstawiono do miejscowego szpitala. (p)

Uruchomienie kopalni św. Antoniego

w Jaśkowicach

W bieżącym roku uruchomiono ponownie kopalnię „Św. Antoniego” w Jaśkowicach, której dyrektorem jest p. Zawadzki, zaś kierownikiem p. inż. Szafranek. Szwyb na tej kopalni został pogłębiony o 30 metrów. Załoga kopalni „Św. Antoniego” składa się z 118 robotników, pracujących tak na wierzchu, jak i na dole. Robotnicy z dotychczasowych warunków pracy i płacy nie byli zadowoleni. Zwolano wobec tego zebranie załogowe.

na którym domagano się interwencji w tej sprawie. W ostatnich dniach listopada, inspektor pracy zbadał warunki zarobkowe i pracy na miejscu. Za zgodą sekretarza C. Z. G. postanowiono, że 8-godzinny dzień pracy ma obowiązywać nadal tak na dole, jak i na górze. Ponadto unormowano płace według taryfy dla małych kopalń i przydzielono robotnikom deputat węglowy. W końcu postanowiono dokonać wyboru rady załogowej. (b)

Przedstawiciel bez pełnomocnictw

o sanację stosunków w walcowni Hr. Renard

Niezdrowe stosunki w walcowni Hr. Renard w Sosnowcu spowodowały skargę robotników do inspektora pracy.

Robotnicy żalą się na obniżkę płac, przeprowadzoną w wydziałach mechanicznym i remontów, nie stosowania obowiązującego cennika, oraz szeregu innych przekroczeń umowy.

Na skutek skargi inspektor zwolnił po-

siedzenie zainteresowanych stron, które jednak z winy fabryki nie dochodziły do skutku. Na wtorek znowu wyznaczył inspektor konferencję, jednak *zawadzca, który zjawił się w imieniu fabryki, nie miał pełnomocnictw*. Skutkiem tego, na wniosek przedstawiciela robotników, konferencja jeszcze raz została odroczone, do nadchodzącego piątku.

Groźba zamknięcia fabryki w Dąbrowie

40 ludzi otrzymało wypowiedzenie

Wśród robotników fabryki zameczków do walczek Mieszczała w Dąbrowie, zatrudniającej około 40 robotników wielkie zamieszanie wywołało wypowiedzenie całej załogi.

W związku z tem we wtorek, na skutek interwencji sekretarjatu Związku Rob. Przem. Metal. odbyła się w inspektoracie pracy konferencja z udziałem właściciela fabryki i sekre-

tarza związku, p. Angiera. Na konferencji właściciel zgodził się na dalsze prowadzenie fabryki i zwolnienie na razie 12 robotników na przeciąg 2—3 miesięcy. Robotnicy ci wyrabiają 14 dni i z dniem 15 bm. stracą pracę. Fabryka jednak nie będzie zamknięta i 28 ludzi będzie mieć pracę.

Wieczór Sienkiewiczowski w Zamysławie

Dorocznym zwyczajem obchodzono Tow. Czytelników Ludowych w Zamysławie, pow. rybnicki, „Wieczór Sienkiewiczowski” z niezwykle urozmaiconym programem. Odegrano m. in. dwie sztuczki teatralne p. t. „Zawierucha” oraz „Za nic żydowskie swaty”. Następnie wygłosił prezes p. Pieczka okolicznościowy referat. Dzięki zrozmieniu działalności T. C. L. przez miejscowe społeczeństwo sala wypełniła się w dniu uroczystości do ostatniego miejsca. Po odliczeniu wydatków przeznaczono część zysku na oprawę książek i powiększenie księgozbioru w miejscu. Część książek wysłano do Sekretarjatu T. C. L. w Katowicach. (R)

Ujęcie złodzieja biżuterji

Dnia 2 bm. popołudniu do składu jubilerskiego Landaua w Katowicach przy ul. Półsudskiego 52, wszedł bezrobotny Guido Student, zam. w Bielszowicach, karany kilkakrotnie za kradzież i przemyt, zamierzając sprzedać pierścionek z dużym brylantem. Właściciel zakładu zatrzymał Studenta, poczem go doprowadził do miejscowego komisariatu policji, gdzie w czasie rewizji osobistej znaleziono u niego złoty zegarek męski. Student zeznał, że skradł zegarek przed około dwoma tygodniami w jednym z hoteli w Dortmundzie w Westfalji.

Trup na Bugłowiźnie

Dnia 3 bm. w godzinach rannych znaleziono w stawie na Bugłowiźnie trupa mężczyzny. Jak się okazało, topielcem jest sturż magstracki Wincenty Stynol. Z dotychczasowych dochodzeń wynika, że Stynol w czasie ataku furji zniszczył siekiera urządzenie wartownicze, odległej o 50 kroków od stawu, poczem prawdopodobnie popełnił samobójstwo. Stynol pozostawił żonę i osierocił troje dzieci.

Zatarg w Szopienicach

Załoga walcowni cynku w Szopienicach w związku z zapowiedzianym zamknięciem walcowni dnia przeprowadzenia remontu, zastrajkowała w sobotę, 30 ub. m. Robotnicy domagali się, aby zakład utrzymać nadal w ruchu i odłożyć zapowiedziany remont na okres poświąteczny. Poza tem robotnicy domagali się, aby większość załogi w czasie zamknięcia walcowni zatrudniono w innych zakładach przemysłowych. Na interwencję zastępcy komisarza demobilizacyjnego, inż. Seroki, robotnicy przerwali strajk włoski, a sam zatarg rozpatrzony zostanie i załatwiony prawdopodobnie jeszcze w dniu dzisiejszym przez kom. demob.

Ujęcie przemytników sacharyny

W niedzielę, 1 bm. funkcjonariusze Śląskie Straży Granicznej zatrzymali w pociągu na linii Katowice — Kraków handlarza Mojżesza Reinera i Dawida Wurzla z Katowic, którzy wieźli 8 kg sacharyny i 6 kg kamieni do zapalniczek. Towar ten, pochodzący z przemytu, usiłował

oni przewieźć do Krakowa celem dalszej sprzedaży. Szmugiel ukryli oni pod odzieżą.

Tego samego dnia zatrzymano w Katowicach Mojżesza Biera, u którego również w wyniku przeprowadzonej rewizji znaleziono po ubranie 7 kg sacharyny. Winnych przemytu pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Ukroczone cło w obu wypadkach wynosi kilka tysięcy złotych.

Obozy Przysposob. Gospodarczego w Zagłębiu Dąbrowskiem

W dniu 29 ub. m. odbyło się w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu posiedzenie Rejonowej Komisji Przysposobienia Gospodarczego w Zagłębiu Dąbrowskiem. Po zagajeniu posiedzenia złożono sprawozdanie z działalności Rejonowej Komisji Przysposobienia Gospodarczego w Zagłębiu Dąbrowskiem w dziedzinie organizacji *praktyk wakacyjnych w roku bieżącym dla wychowanców wyższych i średnich uczelni w zakładach przemysłowych rejonu Komisji, t. j. powiatów będzińskiego, zawieciańskiego, olkuskiego i miechowskiego.*

Jak wynika z powyższego sprawozdania, w okresie maja i czerwca rb. zakłady przemysłowe, w ilości 51, wskazanych wyżej powiatów zgłosiły do Komisji 257 praktyk dla wychowanców wyższych i średnich uczelni, które wykorzystane zostały w całości. Poza tem zakłady przyjęły jeszcze pewną ilość praktykantów.

Praktykanci otrzymywali od 3 do 5 zł dziennie.

W roku bieżącym ministerstwo Przemysłu i Handlu odstąpiło od zamiaru utworzenia obozów dla praktykantów w Zagłębiu Dąbrowskiem, a to na skutek opinii przedstawicieli przemysłu, że grupowanie praktykantów w obozach posiada braki natury głównie technicznej, jak np. zbyt wielkie oddalenie praktykanta, zamieszkałego w obozie, od miejsca jego pracy, które niemiernie wplywają na stopień wykorzystania z praktyki korzyści. Praktykanci będą otrzymywali mieszkanie i opiekę.

Z III-go piętra na bruk

We wtorek mieszkańcy ul. Sobieskiego w Chorzowie byli świadkami tragicznego wypadku, który pociągnął za sobą śmierć człowieka. W domu pod nr. 10 na trzecim piętrze znajduje się mieszkanie inż. Ziolkowskiego, u którego zatrudniona jest 45-letnia służąca Anna Budzińska. Około godz. 10-tej Budzińska czyściła okna, przyczem wychyliła się i, straciwszy równowagę, runęła na podwórze. Niezależnie kobieta poniosła śmierć na miejscu.

Zamiast 115 tys. zł. — 4 tysiące zł

Gmina żydowska w Sosnowcu przekłamała na rok 1935 115 tys. zł. wpływu z podatku gminnego. Obliczenia te jednak zawyżone, bo zamiast 115 tys. wpłynęło zaledwie 4 tys. zł. Co jest tego powodem, nie wiadomo. Niektóre żydki przypisują, że niezażycie z komisarzycznych rządów ludności nie chce płacić.

Sport

SENSACYJNY MECZ HOKEJOWY

w Katowicach

6 bm. o godz. 14-tej odbędzie się w Katowicach na Sztuczny Tor mecz hokejowy pomiędzy Polską Drużyną Olimpijską a Reprezentacją Szkół Średnich miasta Katowic. Mecz organizowany jest z okazji odbywającego się w Katowicach obozu treningowego drużyny olimpijskiej i odbędzie się pod hasłem: „Szukamy przyszłych olimpijczyków wśród młodzieży szkolnej!” — i będzie meczem propagandowym.

Z zadowoleniem podkreślamy koleżeńskie nastawienie się olimpijczyków hokeistów do uczniów szkół średnich. Chyba wszyscy zdaliśmy sobie sprawę z tego, że właśnie Katowice powinny stać się bazą, skąd czerpanoby narybek polskiego hokeja. Mimo, że mamy Sztuczny Tor, to jednak poziom śląskiego hokeja nie wyszedł ponad przeciętny poziom. Częściowo wina leży w tem, że młodzieży szkolnej nie wolno należeć do klubów pozaszkolnych. Obecnie zorganizowano kluby sportowe szkolne, a od nastawienia tejże młodzieży do sportu zależeć będzie, czy szkoły

dostarczą przyszłych reprezentantów Polski. Mecz ten będzie pierwszą próbą nawiązania kontaktu między sportem szkolnym, a nieszkolnym i niewatpliwie odbije się dodatnio na kształtowaniu się sportu szkolnego.

Dobrze się stało, że pierwsze zetknięcie się młodzieży ze sportem pozaszkolnym nastąpi przez elitę sportu polskiego — olimpijczyków, gdyż wniesą oni do szeregów szkolnych wiary, w siłę nowych poczynań sportowych na terenie szkół i przekonanie, że sport szkolny nie jest kopciuszkim i popychadłem. Mecz ten przysporzy młodzieży i starszemu społeczeństwu wiele emocji. Mając na celu propagandę hokeja, wierzymy mocno, że w piątek każdy pośpieszy na Sztuczny Tor, aby być świadkiem tak niezwykłego spotkania.

Organizatorem powyższego spotkania jest ruchliwy G. K. S. Państwowe Gimnazjum w Katowicach, skąd również wyszła inicjatywa zorganizowania powyższego meczu. Ceny miejsc: Trybuna 75 groszy, młodzież i bezrobotni 25 groszy.

Koubkova jest jednak mężczyzną

Swego czasu podawaliśmy pikantną wiadomość, jakoby czeska lekkoatletka, rekordzistka świata na 800 m, Koubkova, miała być mężczyzną. Zaprzeczyła temu czeska prasa, ale, jak się obecnie okazuje, Koubkova została do-
ładnie zbadana przez konsylium lekarskie,

które orzekło, że zawodniczka winna poddać się operacji, która spowoduje, że zostanie ona ostatecznie mężczyzną. Tylko, że Koubek nie będzie mógł już startować w konkurencjach kobiecych.

Terminarz finałów o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie

Terminarz finałowych rozgrywek w drużynowych mistrzostwach Polski w boksie przedstawia się następująco:

15 grudnia: w Poznaniu Warta — I. K. P. Łódź, w Warszawie Skoda — I. K. B. Świętochłowice.

5 stycznia: w Poznaniu Warta — Skoda, w Łodzi I. K. P. Łódź — I. K. B. Świętochłowice.

19 stycznia: w Warszawie Skoda — I. K. P. Łódź, w Świętochłowicach I. K. B. — Warta.

9 lutego: w Łodzi I. K. P. Łódź — Warta, w Świętochłowicach I. K. B. — Skoda.

23 lutego: w Warszawie Skoda — Warta, w Świętochłowicach I. K. B. — I. K. P. Łódź.

8 marca: w Łodzi I. K. P. Łódź — Skoda, w Poznaniu Warta — I. K. B. Świętochłowice.

Śląscy piłkarze szykują się do Olimpiady

Jak podaliśmy przed kilku dniami, Śląski O. Z. P. N. w związku z programem wyszkoleniowym P. Z. P. N., przygotowania się do olimpiady, poczynił już starania, zrealizowania pierwszych zarządzeń. W tej sprawie odbyła się onegdaj pierwsza konferencja pomiędzy przebywającym obecnie na Śląsku trenerem P. Z. P. N., p. Otto i kapitanem związkowym Śl. O. Z. P. N., p. Dyrda, w wyniku której postanowiono urządzić 3 spotkania treningowe pomiędzy reprezentacją, złożoną z młodszych i utalentowanych piłkarzy śląskich, a klubami Ligi Państwowej. Pierwszy mecz odbędzie się już w najbliższy czwartek o godz. 14 w Świe-

tochłowicach pomiędzy reprezentacją Śląska oraz ligowym zespołem Śląska.

W składzie reprezentacji Śląska grać będą wyznaczeni przez kapitana związkowego p. Dyrdę następujący piłkarze: Kwoka (Czarni Chropaczów), rez. Wysocki (Naprzód), Michalski (Naprzód), Krawiec (Dąb), Piec II (Naprzód), Niechciot (Siadon), Dytko (Dąb), Piec II (Naprzód), Książek (Naprzód), Smoleń (Czarni), Kłoda (Dąb), Cyganek (Wawel). Rezerwowi: Bochnia, Kanderla i Kłosek.

Zespół „reprezentacyjny” jest bardzo silny i należy się liczyć z niespodziankami.

Następny mecz odbędzie się w Katowicach, w którym reprezentacja Śląska

Subtelny, niewidocznie przylegający, nadający cerze ton właściwej karnacji, nieszkodliwy, roślinny, z cząsteczek cebulki lilji białej puder

ABARID

stanowi nieodzowny i niczem niezastąpiony środek upiększenia cery w sposób prawdziwie dystyngowany.

PERFECTION



Wdzięczny jestem za doskonały rezultat jaki osiągnęłam dzięki systematycznemu i żywanu niezastąpionego środka na porost włosów

MIA

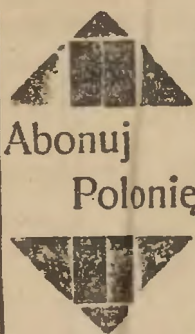
tylko z fabryki kosmetyków

Henryk Zak, Poznań

Sprostowanie.

W związku z umieszczonym artykułem p. t. „Co się dzieje w szkole wydziałowej męskiej w Katowicach” oświadczam, że czynione w artykule tym zarzuty, skierowane przeciwko kierownikowi szkoły p. Holonie, n. niemiezem cofam.

A. PUSTELNIK



ZDROWIE
używaj zatem
ZIOŁA Dra BREYERA

- któr- stosuj- się w nast. chorobach:
- Nr. 1 — w katarach pierśowych, kaszlach, astmie zł. 2.50
 - Nr. 2 — w ziej przemianie materj, reumatyzmie, artretyzmie, chorobach skórnych nieczyistości cery zł. 3.00
 - Nr. 3 — w chorobach żołądkowo-kiszczowych, żółtacze zł. 2.50
 - Nr. 4 — w chorobach nerwowych i przy ośnem osłabieniu mogą zastąpić nerwo-wo chorym herbatę ceniiską zł. 3.60
 - Nr. 6 — w ble. Inicy i nie towarzyszą zł. 4.20
 - Nr. 7 — w chorobach nerkowych i pęcherzowych zł. 3.00
 - Nr. 9 — przeczyszczające zł. 1.50

Do nabycia w oryginalnem opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogerjach lub w wytwórni:
„POLHERBA” KRAKOW - PODGORZE, Skrytka pocztowa Nr. 48
która równ eż wysyła bezszkółki o 70 lat — bezpłatnie. — XIV.

UWAGA!
ceny znacznie zmniejszone!!!

V. E. 2761/34. POSTANOWIENIE.
Zarządza się po myśli art. 37 rozp. Prez. R. P. z dnia 6 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 244) otwarcie postępowania układowego do majątku firmy „Pagel” Sp. z o. o. w Katowicach, ul. 3-go Maja 10. Katowice, dnia 4 października 1935 r.
SĄD GRODZKI.

„PRZED OBJEKTYWEM”

miesięcznik poświęcony fotografii amatorskiej oraz wszelkim nowościom technicznym tak na p. radiama-torstwu. Cena egzemplarza 20 groszy, abonament roczny 2.00 zł.

„PORADNIK KOSMETYCZNY”

nowe czasopismo poświęcone kosmetyce i higienie — Cena egzemplarza 20 groszy. Nakład Związku Drogę-rzystów Rzpl. Polskiej. Poznań, ul. Nowa 7. Kont. zerkowe P. K. O. Poznań nr. 209192. Numery okazowe

Poszukiwany pracy

KORRESPONDENT polsko-niemiecki, angielski, rosyjski, z długoletnią praktyką oraz do-bremi referencjami, poszukuje posady ewent. godzinowej. Oferty „Polonia” pod 5140d.
2810

KRAWCOWA szuka posady poza domem za wynagrodzeniem 3 zł. dziennie, również przyjmuje u siebie. Oferty do „Polonia” pod 5134d.
2807

Wolne posady

POTRZEBNA od zaraz dziewczyna do sprzątania. Salton Langer, Dyrekcyjna 10.
2806

Hotelska kamienica

PRZY RUCHLIWEJ ulicy, w dobrem położeniu, mam do wynajęcia sześc bez lub z mezb-kamiem, obejmującą jakiej branży. Zgłoszenia „Polonia” Chorzów pod „20”.
2802

DRUKARNIA, w Poznaniu, do-brze urządzona (2 maszyny piszące, tyglówka, bostonka itd.) do sprzedania lub wydzierżawienia na korzystnych warunkach. Oferty „Par” Poznań, pod „Drukarnia 57170”
2799

Kuona

W SRÓDMIEŚCIU Katowic kupię kamienicę dużą, nowocześnie, tylko z większymi mezb-kamiem. Oferty szczegółowe do „Polonia” Chorzów pod „Kamienica”.
2800

Mieszkania

2—3 OBSZERNE pokoje, frontowe, na Rynku w Katowicach, nadające się na biura, do wynajęcia od 1 stycznia 1936 r. Oferty do „Polonia” pd „Rynek”.
2796

MIESZKANIA poszukuję, 3 lub 4 pokoje, wygody, centralne ogrzewanie, zapłacić dobrze. Oferty pod „WK 426 do Towarzystwo Reklamy, Katowice P. M. Piłsudskiego 1. 2805

Obrotowy

PEWNA LOKATA PIENIEDZY. Na nowowbudowany dom, wartość 65 tys. zł obciążony 14 tys., poszukuję 1 tys. Od-dam ew. odpowiednio mieszkanie do dyspozycji. Zgłoszenia do „Polonia” Chorzów pod „19”.
2801

Sprzedane

NARTY, cały komplet, sprzedam. Raciborska 35b, m. 7.
2804

PIANINO, dobrze utrzymane, tanio sprzedam. Wielkie Ha-dukki, Stelmacha 4, m. 1.
2803

SINGERA specjalne maszyny pisarki, mierzarki, okrętki, dziankarki, kompletne urządze-nia motorowe do wyrobu bieleziny, okazjnie poteca „Second-handnachme” Katowice, Gik-wicka 24. Przyjmujemy Po-życzkę Narodową.
2767

OKAZJA GWIAZDKOWA! Sprzedam amerykański radio-odbiornik „Emerson”, superhete-rodyne, najnowszy model, 5-lampowy, 7-obwodowy. De-monstracje 7—9 wieczór. Ka-towice Kościuszki 24, m. 5.
2812

SPRZEDAM tanio opony samo-chodowe z dętkami rozmiaru 34x7, trzy „Firestone”, nowe, dwie „Dunlop”, jedna „Royal”, mało używane. Kurowski, Kep-no, Wkp., ul. Nowa 17. Tel. nr. 68.
2811

DOMEK sprzedam tanio, Ochot-jec, Poprzeczna 5.
2808

Robnie

WYROBY koszykarskie z włkli-ny zielonej, białej lub z trzciny, jak kosze, meble, kółka do nart, jakoteż toczone kołeczka do pakunków, dostarcza po niskich cenach Wytwórnia Czechowice, Skrytka 1.
2809

WYTWORNIA i sklep krawa-tów. Zawsze nowosci, wiek wybór, cena fabryczna. Kato-wice, Pierackiego 12, przedsię-biorstwo chrześcijańskie.
2790

Oglašaj się tylko w Polonii

MIESIĘCZNY ABONAMENT POLONII Z DOSTAWĄ DO DO-MU PRZEZ AGENTÓW ZŁ. 3.- Z DOSTAWĄ PRZEZ POCZTĘ ZŁ. 3.- PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZTOWYM ZŁ. 3.-
OGŁOSZENIA Z WYKŁE PO 25 GR. ZA 1 WIERSZ MILIMETROWY PRZY 10 SZPAL-TOWYM UKŁADZIE. OGŁOSZENIA TEKSTOWE PO ZŁ. 1.- ZA WIERSZ MILIMETR. JEDNO-SZPALTOWY PRZY 4 SZPALTOWYM UKŁADZIE. OGŁOSZENIA NA 1. I OSTATNIEJ STR. O-NIE O 20%, KOŁOROWE O 50%. DROŻEJ. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. SŁOWO

...wielu ludzi, obciążając ich. Nie mówi tego, aby się usprawiedliwić, gdyż nima dla niego usprawiedliwienia. Uważam siebie — powiedział Maluca — za człowieka skończonego. Nie życzyłbym nikomu, aby miał takie przejścia psychiczne, jakie ja przeżywałem.

Niesrodziewane oświadczenie

„Dlatego też pragnę zwrócić uwagę, aby ci, których organizowałem i namawiałem do pracy, rozważyli dokładnie moje słowa i zastanowili się jak najszybciej, zdali sobie sprawę z tego, jak mają postąpić, aby nie dość do takiego stanu i do tych przejść, jakie stały się udziałem moim i wielu innych oskarżonych. Nie przyczynią się oni w niczem sprawie ukraińskiej, a przeciwnie zaszkodzą przede wszystkim sobie samym“. Oskarżony wyjaśnia, że mimo, że podczas swoich czynności organizacyjnych przyczynił się w dużym stopniu do złagodzenia metod działania U. O. N. Jeszcze będąc referentem rejonowym, dowiedział się od Garbusiewicza, że w organizacji na porządku dziennym były propozycje dokonania zamachów na bardzo wielu ludzi. Oskarżony mówi wówczas swoim ludziom, że nie dopuści do tego, aby trwać miała wieczna strzelanina. Na pytanie adw. Horbowyja, dlaczego nie wybrał programu Undo, a wstąpił do O. U. N., oskarżony nie umie odpowiedzieć, dodaje przytem że rozmawiając w Pradze z Konowalcem, usłyszał od niego również wątpliwości co do pewnych metod O. U. N., a zatem krytyczne nastawienie oskarżonego Maluca do tej organizacji nie jest odosobnione.

Chcą siedzieć oschno

Po krótkiej przerwie, w czasie której wpro-

Ograniczenie wywozu koron czeskich

Praga, 3. 12. Tel. wł.
Na zarządzenie czeskosłowackiego Banku Narodowego wydany został zakaz wywozu banknotów czeskosłowackich, począwszy od banknotów 50-koronowych wzwyż. Wywóz banknotów 10 i 20-koronowych, oraz bilonu, zezwolony jest jedynie dla podróznych, poza tem podlega również zażazowi. Podrózni, wyjeżdżający zagranicę, mogą zabrać z sobą najwyższej tysiąc koron w walucie czeskosłowackiej, lub równowartość w walucie obcej. Zarządzenie to wydane zostało, ponieważ stwierdzono znaczny wzrost nielegalnego wywozu banknotów czeskosłowackich.

Rozbite rokowania

Warszawa, 3. 12. Tel. wł.
Prowadzone od dłuższego czasu pertraktacje w sprawie wykupienia pakietów większość akcji zakładów Żyrardowskich z rąk koncernu Bousaaca, zostały rozbite z powodu wyczerpanych żądań francuskich akcjonariuszów. P kilkunastu pertraktacjach z przedstawicielami polskich banków, wysłannik Bousaaca, dr. Lenormand, opuścił we wtorek Warszawę. Według przewidywań dalsze rozmowy na temat nabycia Żyrardowa nie będą prowadzone.

Prokurator oświadczył:

„Za pozwoleniem, panie obrońco, w procesie Hołówki, Ukraińcy zabili Polaka i tylko Polacy mogliby mówić, czy będzie odprężenie po tem zabójstwie, czy nie, a w tym procesie także Ukraińiec jest oskarżony o zabicie Polaka, więc znowu nam, a nie panu obrońcy, to słowo zostanie, bo my jedynie mamy prawo odpowiedzieć, czy i kiedy będzie odprężenie i czy możemy się na takie odprężenie po tem zabójstwie zgodzić. Jako prokurator chcę złożyć jeszcze oświadczenie: Wysoki sąd raczy być świadkiem anetu, z jakim zwracają się obrońcy. Niech do tej sprawy panowie obrońcy nie wnoszą elementów politycznych. Niech Niech rozdrażnią tej atmosferę. To nie jest proces, zwrócony przeciw społeczeństwu ukraińskiemu. Nie można tego wcale tak

rozumieć i nikt nie ma prawa przypuszczać, że proces ten choćby pośrednio przeciwko jemu się zwraca. My tutaj oskarżamy tylko określonych ludzi i tylko określoną organizację, która, jak to słyszeliśmy od samych podsadnych, jest nieszczęściem społeczeństwa ukraińskiego.

Po oświadczeniu prokuratora Zelenieckiego, chce zabrać głos obrońca Harłakiewicz. Przewodniczący jednak oświadcza, że do dyskusji nad przemówieniem prokuratora nie dopuszcza. W końcu adw. Harłakiewicz zgłasza wniosek, by snowodu przypadającego na środę święta ukraińskiego, sąd przerwał rozprawę do czwartku. Uwzględnić prośbę obrońcy z uwagi na święto grecko-katolickie, przewodniczący o godz. 19.30 zarządził przerwę do 5 grudnia, godz. 10-tej rano.

Przemówienie prokuratora

DYSKUSJA NAD MOWĄ TRONOWĄ

Opozycja przeciwna polityce zagranicznej Anglii

Londyn, 3. 12. Tel. wł.
Popołudniu zebrały się obie Izby angielskie, celem podjęcia dyskusji nad mową tronową. W Izbie gmin nowowybrany deputowany Wakefield odczytał adres dziękczynny do króla. Po wyrażeniu ubolewania Izby gmin snowodu zgonu siostry króla, Wakefield przeszedł do omówienia spraw polityki zagranicznej. Oświadczył on, że polityka sankcyjna wobec Włoch znajduje pomocniczo obrzymiej większości narodu brytyjskiego. Przywódca opozycji, major Attlee oświadczył, że opozycja odzucha mowę tronową, gdyż nie uwzględnia ona najważniejszych kwestyj w dziedzinie polityki zagranicznej. Attlee zarzucał rządowi, że zbyt łagodnie traktował Włochy i nie poparł należycie Ligi Narodów. Co się tyczy polityki wewnętrznej rządu narodowego, nie jest ona zadowalająca. Kwestja

bezrobocia w dalszym ciągu oczekuje rozwiązania. Ludzie pracy traktowani są, jak robotnicy przymusowi.

W dalszym ciągu dyskusji zabrakł głos premiera Baldwina. Zapowiedział on, że minister spraw zagranicznych, sir Samuel Hoare, który snowodu choroby jest nieobecny, w środę weźmie prawdopodobnie udział w posiedzeniu, aby wyjaśnić politykę zagraniczną Anglii. Polityka zagraniczna w chwili obecnej jest kwestją niezwykle trudną. Tym, którzy wysuwają zarzut, że w kwestji abisyńskiej Anglia wysunęła się zbyt daleko, należy zdaniem Baldwina, wskazać na wielką odpowiedzialność, jaka na Anglii ciąży z tytułu jej stanowiska międzynarodowego. Anglia będzie jednak dążyć do znalezienia honorowego wyjścia, celem doprowadzenia do zlikwidowania konfliktu.

Fantastyczne zamiary Niemiec

Trzecia Rzesza chce zmienić mapę Europy

Genewa, 3. 12. Tel. wł.
Dziennik „Baseler Nachrichten“ przynosi w sensacyjnej formie pogłoskę, wedle której między specjalnym wysłannikiem rządu niemieckiego a przedstawicielem rządu jugosłowiańskiego prowadzone są w Białogrodzie pertraktacje mające na celu porozumienie jugosłowiańsko-niemieckie na wypadek konfliktu zbrojnego między Anglią a Włochami. Powołując się na informacje, otrzymane od pewnej, dobrze poinformowanej osoby, która powróciła właśnie z Białogrodu, dziennik utrzymuje, że jugoslawj zaproponowano, aby na wypadek wojny an-

gielsko-włoskiej zajęła terytorja, zamieszkała przez ludność słowiańską, przede wszystkim zaś Istrię. Pierwsze starcie miałyby nastąpić na terytorjum południowej Karyntji, a więc na terytorjum Austrii, by dać w ten sposób Niemcom pretekst do interwencji zbrojnej. Węgry miałyby pozostać wobec Jugosławii neutralne,

co omówiono z Goemboesem podczas jego ostatniego pobytu w Berlinie. Wzajemian za to Węgry miałyby otrzymać Burgenland i Jugosławia zajęłaby oprócz Istrii także Karyntję południową, na co Niemcy wyrazić miały swoją zgodę. Rzesza niemiecka zajęłaby wtedy Austrię i wcieliła ją w skład swojego państwa.

Zaprzeczenie

Berlin, 3. 12. Tel. wł.
Z kół miarodajnych rządu Rzeszy dementują pogłoskę „Baseler Nachrichten“ i dodają, że

sensacyjne doniesienia tego dziennika są zmyślone od początku do końca.

Kontrola obrotu polsko-niemieckiego

Warszawa, 3. 12. (PAT)
W Nr. 26 dziennika urzędowego ministerstwa Poczci i Telegrafów, ukazał się okólnik w sprawie specjalnej kontroli obrotu towarowego polsko-niemieckiego.

Komisja rewizyjna Z. U. S

Warszawa, 3. 12. (PAT)
Minister Opieki Społecznej powołał komisję rewizyjną Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z przewodniczącym Gustawem Simonem, byłym kierownikiem ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej na czele.

Obniżka cen papieru

Warszawa, 3. 12. (PAT)
W dniu 3 grudnia r. b. została uzgodniona, między ministerstwem Przemysłu i Handlu a przemysłem papierniczym nowa obniżka cen papieru. Obniżką zostały objęte wszystkie gatunki papieru w ilości ponad 400, przy czem efektywna obniżka poszczególnych gatunków waha się od 9—20%. Ponadto przemysł papierniczy zapewnił zorganizowane akcji interwencyjnej w celu doprowadzenia do obniżki cen gotowych zeszytów w detalu dla konsumenta conajmniej o 20—25% ostatnich cen. Nowy cennik obejmujący ostatnią niżkę, wejdzie w życie z początkiem 15 grudnia r. b.

Czy monopolie zniżą ceny?

Warszawa, 3. 12. Tel. wł.
W kółach poinformowanych słychać, że akcja zniżki cen obejmie również wyroby niektórych monopolów, oraz opłaty pobierane przez uprzywilejowane przedsiębiorstwa państwowe. Zamierzona jest m. in. obniżka cen soli